Gratis

Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) NIEDZIELA 18 WRZEŚNIA 1949 ROKU Nr 256 (1181)

Zdrajca narodu węgierskiego — Rajk przyznaje się do zarzucanych mu zbrodni

Proces w Budapeszcie odsłania ohydną działalność agentów Tito i Wall-Street

BUDAPESZT (PAP). Wczoraj o godz. 9 rano w sali związku zawodowego metalowców rozpoczęła się rozprawa przeciwko Rajkowi i współoskarżonym. Sala jest szczelnie wypełniona publicznością.

Rozprawa wywołała olbrzymie zainteresowanie. Na sali znajdują się m. in. przedstawiciele placówek dyplomatycznych oraz około 100 korespondentów pism zagranicznych i węgierskich.

Po otwarciu rozprawy przewodniczący Sądu odczytał akt oskarżenia węgierskiej prokuratury państwowej.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Laszlo Rajka. Przebieg przesłuchania był następujący:

Przewodniczący: Czy zrozumiał pan akt oskarżenia?

Rajk: Tak.

Przewodniczący: Czy przyznaje się pan do winy?

Rajk: Tak, przyznaję się.

Przewodniczący: Czy uznaje pan swoją winę w całej rozciągłości?

Rajk: W całej rozciągłości.

Laszlo Rajk zeznał następnie, że w roku 1930 wyjechał na studia do Francji, gdzie zetknął się z francuskimi marksistami. Następnie wrócił na Węgry i tu zbliżył się do lewicowych organizacji młodzieży węgierskiej. Podczas demonstracji, urządzonej przez lewicowych studentów w Budapeszcie, aresztowano część uczestników demonstracji, w tej liczbie i Rajka. Na policji przesłuchiwał Rajka agent Hetenyi, który, na wniosek szwagra Rajka — kapitana policji Bokora — **zaproponował mu współpracę z policją. Współpraca ta miała polegać na dostarczaniu informacji o działalności komunistów. W zamian za podpisanie deklaracji o współpracy z policją Hetenyi przyrzekł wypuścić Rajka na wolną stopę.**

„Systematyczny" denuncjator na usługach policji politycznej

Rajk zgodził się na podpisanie deklaracji, po czym otrzymał zadanie informowania policji o działalności studentów - komunistów. Odtąd Rajk denuncjował wielu działaczy węgierskiej młodzieży komunistycznej. W roku 1933 policja przeprowadziła — na skutek informacji Rajka **— aresztowania wśród członków organizacji komunistycznych, na których czele stali Birki Agnes i Szell Jenoe, którzy również zostali wtrąceni do więzienia.** Policja, nie chcąc zdemaskować Rajka, — **aresztowała go wraz z innymi komunistami. Później wypuszczono oczywiście Rajka na wolność.**

Oskarżony w odpowiedzi na pytanie przewodniczącego **przyznaje, że systematycznie i często składał na policji meldunki o działalności komunistów.**

Rajk dalej zeznaje, że agent policyjny Hetenyi, skontaktował go z szefem policji politycznej Schweinitzerem, który skierował go do dywersyjnej roboty w szeregach komunistycznej młodzieży robotniczej. Przesunięcie Rajka z terenu akademickiego na teren robotniczy nastąpiło w rezultacie wydalenia Rajka z uniwersytetu. Wślizgnąwszy się do organizacji komunistycznej młodzieży robotniczej, Rajk otrzymał funkcję jednego z kierowników wydziału propagandy. **Na tym stanowisku Rajk, zgodnie z poleceniami policji politycznej, sabotował działalność komunistycznej młodzieży.**

Rajk w szczególności uniemożliwiał kolportowanie ulotek, gdyż przetrzymywał je tak długo, dopóki nie traciły na aktualności.

Następnie Rajk został przez policję delegowany do związku zawodowego robotników budowlanych.

Szef policji politycznej w Budapeszcie — Schweinitzer, skierował Rajka do związku zawodowego robotników budowlanych w celu rozbicia tego związku. **Rajk systematycznie składał policji meldunki o kierownikach związku zawodowego robotników budowlanych i o ich działalności. Następnie sprowokował on na polecenie policji publiczną demonstrację członków związku zawodowego robotników budowlanych, przy czym przekazał policji informacje, dotyczące terminu i szczegółów organizacyjnych demonstracji. W wyniku tej prowokacji policja aresztowała 200 osób, a strajk robotników budowlanych został zerwany.**

Po tej „akcji" grunt zaczął się palić pod nogami Rajka. Szef policji politycznej poradził mu więc, by na pewien czas znikł z widowni i udał się do Czechosłowacji.

W tym miejscu przewodniczący zapytuje: Jakie zadania otrzymał pan od policji węgierskiej przy wyjeździe do Czechosłowacji?

Rajk: Policja poruczyła mi zadanie zbadania, z jakiego punktu w Czechosłowacji przerzuca się nielegalną literaturę na Węgry.

Przewodniczący: Dlaczego nie zrezygnował pan ze swej działalności w Czechosłowacji, gdzie pan mógł to uczynić?

Rajk: Obawiałem się, że policja węgierska ujawni moją prowokatorską rolę, której nie znała Węgierska Partia Komunistyczna i w rezultacie byłbym skompromitowany.

W dalszym ciągu Rajk zeznaje, że Schweinitzer kazał mu się udać z Czechosłowacji do Paryża, zaopatrzywszy go w fałszywe dokumenty. Podróż jego pozostaje w związku z nowymi poważnymi zadaniami, jakie otrzymał od szefa węgierskiej policji politycznej. Zadania te były następujące: **1) Ustalić nazwiska Węgrów, walczących w Hiszpanii. 2) Rozwinąć rozbijacką działalność w batalionie im. Rakosi'ego.**

Rozbijacka akcja trockistów w Hiszpanii

Rajk wyjechał przez Paryż do Hiszpanii, gdzie został sekretarzem sekcji węgierskich komunistów. **Tutaj została zdemaskowana jego rozbijacka, trockistowska działalność i w rezultacie Rajk został usunięty z szeregów Partii Komunistycznej. Przedtem jednak udało mu się w najbardziej decydującym momencie przed bitwą nad Ebro — osłabić batalion im. Rakosi'ego.**

W roku 1939 Rajk zdezerterował z Hiszpanii i znalazł się w obozie dla internowanych we Francji. Rajk zeznaje, że w obozie nawiązał kontakt z grupą trockistów jugosłowiańskich, liczącą przeszło 150 osób. W grupie tej znajdowali się m. in. Bebler, Kosta-Nagy, Goszniak, Maslarcz, Mrazowicz i inni.

Na pytanie przewodniczącego, co rozumie pod nazwą trockistów, Rajk odpowiedział, że **trockistami są ludzie pozbawieni zasad politycznych, którzy wszelkimi środkami przeciwstawiają się rewolucyjnemu ruchowi robotniczemu.**

Na dalsze pytanie przewodniczącego Rajk podaje, że w obozie znajdowało się 20 tysięcy osób. Grupa węgierska liczyła 60 — 70 osób. **„Ja pozostawałem** — zeznaje Rajk — **w stałym kontakcie z trockistami jugosłowiańskimi i wchodziłem w skład grupy kierowniczej".**

Rajk następnie podaje, że jesienią 1941 roku pojawiła się w obozie komisja niemiecka, na której czele stanął major gestapo, **który nawiązał osobisty kontakt z Rajkiem i zażądał od niego informacji, dotyczących Jugosłowian, przebywających w obozie. Rajk udzielił mu osobiście tych informacji.** W tym samym czasie grupa około 150 Jugosłowian, przebywających w obozie, zwróciła się do Rajka z prośbą, aby interweniował u majora gestapo, w celu umożliwienia Jugosłowianom powrotu do kraju. **Gestapowiec, dowiedziawszy się, że Jugosłowianie prowadzą ożywioną działalność trockistowską, przyrzekł Rajkowi, że postara się, by ich prośba została uwzględniona. I w rzeczywistości zarówno Rajk, jak i grupa Jugosłowian otrzymała możność wyjazdu z obozu.**

W tym miejscu przewodniczący zapytał: **Co łączyło trockistów jugosłowiańskich, po ich powrocie do kraju, z władzami jugosłowiańskimi?**

Rajk: Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że utrzymywali oni kontakt z agentami gestapo także po swym powrocie do kraju.

Po przybyciu na Węgry Rajk zameldował się u szefa policji politycznej w Budapeszcie — Haina, który zakomunikował mu, że dzięki niemu, tj. dzięki Hainowi, major gestapo umożliwił Rajkowi powrót na Węgry. Rajk otrzymał od Haina zadanie wprowadzenia do Węgierskiej Partii Komunistycznej prowokatora Imre Gayara. Rajk zgłosił się następnie do władz Węgierskiej Partii Komunistycznej, po czym udało mu się wprowadzić do jej szeregów prowokatora Gayara. W wyniku prowokatorskiej roboty Gayara nastąpiły w 1942 r. masowe aresztowania wśród komunistów węgierskich.

Wśród ofiar prowokacji Geyera znajdowali się — sekretarz Partii Komunistycznej Zoltan Schoenberz, który został stracony oraz Ferenc Rozsa. Również Rajk został aresztowany, lecz wypuszczono go na wolność — jak zeznaje — „na tej podstawie, że był przez pewien czas internowany i oczywiście nie mógł w tym czasie prowadzić wywrotowej działalności".

Dla wyjaśnienia tego stanowiska władz policyjnych wobec swej osoby, Rajk zeznaje, że w październiku 1941 roku został „internowany" a po pewnym czasie „wypuszczono" go na wolność.

W Partii Komunistycznej — zaznacza Rajk — **nie domyślano się, że jest agentem policyjnym.**

W 1944 roku w sierpniu został Rajk w Sopron aresztowany przez żandarmerię wojskową i stanął przed Sądem Wojskowym. Rajk zeznaje, że domagał się, by rozprawa została przeprowadzona przy drzwiach zamkniętych, a na samej rozprawie oświadczył swej obronie, że od 1931 roku znajdował się na usługach policji.

Po wyzwoleniu Węgier Rajk wrócił do kraju i rozwijał ożywioną działalność w Węgierskiej Partii Komunistycznej, pełniąc funkcje sekretarza okręgu budapeszteńskiego. Jesienią 1945 roku zgłosił się do Rajka członek amerykańskiej misji wojskowej, ppłk. Kovacs, przynosząc mu pozdrowienia od Schweinitzera. Zaproponował on Rajkowi współpracę z wywiadem amerykańskim i zażądał od niego informacji, dotyczących politvki Węgier oraz zamierzeń Partii Komunistycznej w sprawie walki z elementami nacjonalistycznymi, trockistowskimi i antyradzieckimi, znajdującymi się w łonie innych partii politycznych Węgier. Kovacs domagał się, by elementy te otrzymały możliwość rozwinięcia jak najszerszej działalności.

W służbie wywiadu USA

Przewodniczący zapytał oskarżonego, czy był to jego pierwszy kontakt z wywiadem amerykańskim.

Rajk w odpowiedzi oświadczył: Nie. Już we Francji, podczas mego pobytu w obozie, zgłosił się do mnie jeden z kierowników wywiadu amerykańskiego w Szwajcarii, Field, który zaproponował mi współpracę. Odmówiłem wówczas, ponieważ miałem jechać do Niemiec dzięki pomocy majora gestapo.

Rajk dalej zeznaje, że Kovacs skontaktował go z innym Amerykaninem — Himlerem, który jesienią 1946 roku przybył nielegalnie na Węgry. Himler oświadczył Rajkowi, że elementy prawicowe partii socjal-demokratycznej pod kierownictwem Peyera, partii drobnych posiadaczy pod kierownictwem Kovacsa (którego nie należy mieszać z amerykańskim podpułkownikiem Kovacsem, przyp. red.) oraz pracujące w konspiracji żywioły faszystowskie dążą do objęcia władzy.

Rajk otrzymał m. in. zadanie, by podważył spoistość Partii Komunistycznej i zorganizował frakcję przeciwko Rakosi'emu.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Amerykańska recepta na angielską chorobę

„Minister Kryzys" przewodniczył w Waszyngtonie

„Konferecja waszyngtońska nie przeprowadziła Wielkiej Brytanii przez rafy kryzysu — ubolewa reakcyjne pismo angielskie **„MANCHESTER GUARDIAN".** Pełna zakłopotania wrzawa dookoła 10-ciu punktów zawartego między Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi „porozumienia", jest lukrem mającym osłodzić Brytyjczykom gorzką pigułkę a jednocześnie — zasłoną dymną, przy której pomocy Bevin i Cripps pragnęliby ukryć swą haniebną kapitulację i zdradę interesów narodu brytyjskiego.

Prawda jest gorzka. „DAILY EXPRESS" stwierdza: „W swoim czasie labourzyści sprzedali ludność i rynek brytyjski za pożyczkę amerykańską — obecnie sprzedają miliony ludzi zamieszkujących brytyjskie kolonie. Strefa szterlingowa zamieniona będzie na strefę dolarową".

Zapytać by należało, skoro Bevin z Crippsem „sprzedaje" a Acheson ze Snyderem „kupuje", co skłania amerykańskich spekulantów do tej transakcji, względnie — czy transakcje waszyngtońskie można w ogóle nazwać „kupowaniem"?

Słusznie zauważył jeden z dziennikarzy, że decydujący głos przy waszyngtońskim stole obrad miał... **MINISTER KRYZYS.** I to nie tyle brytyjski, ile amerykański, w obliczu którego amerykańscy finansiści szukają dla siebie wyjścia. Ten moment zadecydował.

Część prasy amerykańskiej wysuwała bowiem nieśmiało pewne argumenty, przemawiające za udzieleniem pomocy Brytyjczykom: **„WASHINGTON POST"** pisał bez ogródek:

> **„W interesie Ameryki leży podtrzymanie W. Brytanii jako naszego narzędzia w pewnych wypadkach, a partnera w innych — do robienia rzeczy, których USA same robić nie chcą, ale których zrobienia żądają...".**

Zaszczytna rola ani słowa — a jednak z tej pomocy nie udzielono. Zasadniczym punktem „porozumienia" waszyngtońskiego jest otwarcie na oścież drzwi kapitałom amerykańskim do brytyjskiego imperium.

W świetle tego punktu należy ocenić pozostałe warunki „porozumienia" jak np. **ZAPOWIEDŹ OBNIŻKI KOSZTÓW PRODUKCJI BRYTYJSKIEJ PRZEZ REDUKCJĘ PŁAC I ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH.** Chodzi tu o stworzenie takich warunków na rynku pracy, które ułatwiłyby amerykańskim kapitalistom wyzysk siły roboczej na terenach upatrzonych przez nich dla swej eksploatacji.

Nowy numer pisma „O Trwały Pokój i Demokrację Ludową"

BUKARESZT (PAP). — Ukazał się kolejny 45 numer pisma „O Trwały Pokój i Demokrację Ludową".

Numer zawiera m. in. atrykuł pt. „Kontrrewolucyjny przewrót w Jugosławii" — pióra członka Biura Politycznego KC PZPR Bermana.

Wiek XX — wiekiem triumfu socjalizmu na całym świecie — stwierdzają uczestnicy wielkiego wiecu w Madison Square Garden

w 30 rocznicę istnienia Komunistycznej Partii USA

Nowy Jork (PAP). W obecności około 20 tys. osób odbyły się w nowojorskim Madison Square Garden uroczystości, związane z 30-leciem istnienia partii komunistycznej w USA.

Inauguracyjne przemówienie wygłosił przewodniczący partii w stanie Nowy Jork — jeden z podsądnych w trwającym od dłuższego czasu procesie 12 przywódców komunistycznych Thomson. Oświadczył on m. in.:

Wiek XX nie będzie triumfem imperializmu i Wall Streetu, lecz wiekiem zwycięstwa marksizmu-leninizmu, triumfu socjalizmu na całym świecie.

Liczni mówcy stwierdzili, że jednym z najważniejszych obecnych zadań partii i obozu postępowego jest masowa akcja w obliczu zbliżających się wyborów miejskich w Nowym Jorku.

Partia komunistyczna będzie w nich popierać kandydatów amerykańskiej partii postępowej, szczególnie zaś kandydaturę posła Marcantonio na burmistrza Nowego Jorku.

Amerykańska partia komunistyczna otrzymała z okazji 30-lecia istnienia życzenia od kilkudziesięciu partii komunistycznych z Europy, Azji i Ameryki Łacińskiej.

Min. Wyszyński na czele delegacji radzieckiej udał się na IV sesję ONZ do Nowego Jorku

NOWY JORK (PAP). — Sekretarz generalny ONZ TRYGVE LIE oświadczył dziennikarzom, że przewiduje czas trwania czwartej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ na około 11 tygodni. Sesja rozpoczyna się we wtorek, dnia 20 września.

* * *

MOSKWA (PAP). — Rada Ministrów ZSRR mianowała delegację na IV sesję Generalnego Zgromadzenia ONZ, rozpoczynającą się 20 września w Nowym Jorku.

Na czele delegacji radzieckiej stoi minister spraw zagranicznych — Wyszyński. W skład delegacji wchodzą: zastępca ministra spraw zagranicznych, przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa — Malik, ambasador ZSRR w Stanach Zjednoczonych — Paniuszkin, zastępca przedstawiciela ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa — Carapkin i członek kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — Arutiunian.

Przewodniczący delegacji Wyszyński wyjechał w dniu 16 września z Moskwy do Nowego Jorku.

*

DELEGACJE UKRAINY I BIAŁORUSI

MOSKWA (PAP). — Rada Ministrów Ukrainy mianowała na IV sesję Zgromadzenia Generalnego ONZ delegację w następującym składzie:

Przewodniczący — Manuilski, członkowie delegacji — Garbuzow, Wojna, Denczenko i Gałagan.

Rada Ministrów Białorusi wyznaczyła następującą delegację: przewodniczący — Kisielew, członkowie delegacji — Astapenko, Smiliar, Stepanenko i Homusko.

Kopalnia „Karol" wykonała pierwsza plan 3-letni

KATOWICE (PAP). — Dnia 16 bm. o godz. 14,45 kopalnia „Karol" należąca do rudzkiego zjednoczenia przemysłu węglowego jako pierwsza ze wszystkich kopalń w polskim przemyśle węglowym wykonała plan 3-letni, wydobywając ogółem 1.857,450 ton węgla kamiennego.

Swój wspaniały sukces zawdzięcza kopalni zawdzięcza wzmożonemu systematycznemu wysiłkowi w pracy, który uwieńczony był stałym przekraczaniem planów miesięcznych.

Na czoło przodowników pracy wysunęli się przodownicy: Waldemar Kunce, Bronisław Będziola, Maksymilian Beblik i Stanisław Badura, wykonujący przeciętnie 175 proc. normy.

KW PZPR wysłał do załogi kopalni depeszę, w której w serdecznych słowach gratuluje górnikom ich ogromnego sukcesu.

Groźba generalnego strajku poskutkowała

Transportowcy włoscy zwyciężyli w walce o nową umowę zbiorową

RZYM (PAP). — Wobec groźby zapowiedzianego na 17 bm. strajku generalnego włoskich robotników transportu samochodowego i tramwajarzy, pracodawcy zostali zmuszeni do wyrażenia zgody na rozpoczęcie rozmów w sprawie podpisania nowej umowy zbiorowej pracy z przedstawicielami jednościowego związku transportowców, wchodzącego w skład włoskiej Konfederacji Pracy.

Równocześnie pracodawcy zmuszeni byli anulować umowę, którą zawarli z rozłamowym związkiem transportowców.

W związku z kapitulacją pracodawców strajk został odwołany.

Sekretarz włoskiej Konfederacji Pracy złożył oświadczenie, w którym podkreślił sukces transportowców. Próby pracodawców wykorzystania nikłej garstki rozłamowców spełzły na niczym.

KOMUNIKAT

W dniu 20. 9. br. o godz. 18.30 odbędzie się w Łódzkim Komitecie PZPR w Wydziale Propagandy, Kultury i Oświaty otenarne posiedzenie Łódzkiej Komisji Szkoleniowej, na które winni przybyć obowiązkowo wszyscy członkowie Komisji.

Wydział Propagandy Kultury i Oświaty KŁ PZPR

Akt, który przybliżył zwycięstwo

Kampania wrześniowa rozstrzygnięta została całkowicie po kilkunastu dniach. Nie wszystkie karty bohaterstwa narodu, walczącego, wbrew zdradzie i ucieczce przywódców, przeciwko ogromnej przewadze Niemiec, zostały już wówczas zapisane. Nie wszystkie ogniska oporu były już wówczas ugaszone. Ale w militarno-politycznym sensie kampania, której losy były z góry przesądzone, na długo przed wybuchem wojny — była zadecydowana. Niepowstrzymanej panice uciekała sanacyjna szarańcza, prezesi i wodzowie, wojewodowie i prezydent, ministrowie i rodziny dygnitarzy — wszyscy ci, którzy Polskę uważali za swoją ojczyznę, póki można było masy ludowe wyzyskiwać, a którzy haniebnie zdezerterowali, gdy przyszła chwila obrony kraju.

W połowie września państwo sanacyjne już nie istniało. Nie było żadnej zorganizowanej władzy politycznej. Nie było już faktycznie naczelnego dowództwa, ani w wielu miejscach, nawet lokalnego dowództwa, ani często wyższych oficerów przy wojsku. Cała Polska otworem stała dla hitlerowskiej przemocy. A dywizje niemieckie szły ciągle naprzód, zagarniając ziemie polskie i przygotowując możliwie najlepsze pozycje wyjściowe dla nieuniknionej w przyszłości rozgrywki ze Związkiem Radzieckim.

Na zachodzie trwała „głupia wojna". Rządy Anglii i Francji nie udzieliły Polsce ani jednego naboju, ani jednego samolotu, ani żadnej innej pomocy, poza obłudnymi „słowami otuchy". Na zachodzie bowiem, za zasłoną dymną „głupiej wojny", opracowywano plany faktycznej wojny przeciwko ZSRR. Toteż zachodni imperialiści w gruncie rzeczy śledzili z źle ukrytym zadowoleniem przebieg kampanii wrześniowej: istnienie Polski było dla nich tylko stawką dla przetargów; państwo polskie miało dla nich sens jedynie jako ogniwo kordonu sanitarnego zwróconego przeciwko ZSRR. Gdy więc wydawało im się wciąż jeszcze, że potrafią skierować bezpośrednio agresję hitlerowską przeciwko Związkowi Radzieckiemu — przyjęli oni z lekkim sercem zagarnięcie przez wojska niemieckie ziem polskich, jako jeszcze jednego zadatku — obok Austrii i Czechosłowacji — mającego zachęcić faszystów niemieckich do kontynuowania „Drang nach Osten".

Takie było nastawienie kół rządzących Anglii, Francji a także Stanów Zjednoczonych. Wiązały one swoje nadzieje z pokojem kompromisowym z Hitlerem, opartym na bazie pozostawienia Niemcom ich zdobyczy na wschodzie i bezpośredniej agresji przeciwko ZSRR. Nie kryły one bynajmniej swych zamiarów i zamanifestowały je dobitnie wobec narodu polskiego, trzymając bezczynnie 110 dywizji franko-brytyjskich na przedpolach linii Zygfryda wtedy, kiedy płonęła Warszawa.

Przewidująca i mądra polityka radziecka pokrzyżowała plany zachodnich imperialistów natychmiastowego skierowania inwazji niemieckiej przeciwko ZSRR, w momencie i w warunkach dla imperializmu najdogodniejszych.

Dalszy rozwój wydarzeń potwierdził całkowicie dalekowzroczność tej polityki i jej słuszność z punktu widzenia całego obozu antyfaszystowskiego i antyimperialistycznego.

Wojska radzieckie, które 17 września wkroczyły na zachodnie ziemie Ukrainy i Białorusi, uchroniły ludność tych ziem od inwazji hitlerowskiej i naprawiły niesprawiedliwość i krzywdę wyrządzoną przez polskie klasy posiadające narodom Ukrainy i Białorusi. W tym samym czasie wojska te stworzyły zaporę przeciwko dalszemu posuwaniu się armii hitlerowskich na wschód.

Gdy w 1941 r. rozpoczęła się inwazja niemiecka na Związek Radziecki — jej punkt wyjściowy leżał o kilkaset kilometrów bardziej na zachód od Moskwy. Gdy później rozstrzygały się, niejednokrotnie na przestrzeni jednego miesiąca, losy historycznych zmagań, ogromną rolę odegrała decyzja radziecka z 17 września 1939 r.

Toteż gdy burżuazja polska rozpętała wówczas, przy pomocy różnych wyrzutków z półświatka międzynarodowego faszyzmu, dziką kampanię oszczerstw po wkroczeniu armii radzieckiej na ziemie ukraińskie i białoruskie — kryła się za tym wyraźna chęć zwekslowania agresji przeciwko Krajowi Socjalizmu i skonsolidowanie na tym gruncie wszystkich sił imperialistycznych. Było to kontynuowanie tragicznej, przedwrześniowej linii wrogości wobec ZSRR. Było to zarazem kontynuowanie polityki zdrady najżywotniejszych interesów narodu polskiego, dominowanie interesów kliki nad interesem narodu.

Albowiem decyzja radziecka z września 1939 r. — stała się jedną z przesłanek ostatecznego zwycięstwa nad hitleryzmem i wyzwolenia Polski w latach 1944—45. Wkroczenie wojsk radzieckich na ziemie ukraińskie i białoruskie w 1939 roku zadecydowało w dużej mierze o tym, że w parę lat później te same, okryte chwałą wojska spod Moskwy i Stalingradu wkraczały — po rozgromieniu hitleryzmu — do Berlina. W sensie militarnym więc akt z września 1939 r. uwarunkował i przyśpieszył późniejsze zrzucenie zniewidzonego jarzma okupacji i wyzwolenie ziem polskich od okrutnego wroga.

Sprawiedliwe rozwiązanie praw narodów ukraińskiego i białoruskiego stało się podstawą procesu historycznego o ogromnej doniosłości dla dziejów narodu polskiego. Nieodłącznie związany ze zjednoczeniem narodów Ukrainy i Białorusi w ich socjalistycznej ojczyźnie — jest powrót prastarych ziem piastowych do Polski. Nieodłączne od wyrównania krzywd poniesionych przez Polskę w wyniku zaborczości germańskiej na zachodzie — jest wyrównanie krzywd wyrządzonych narodom Ukrainy i Białorusi, przez zaborczość polskich klas posiadających — magnaterii, szlachty i burżuazji — na wschodzie. Nie jest przypadkiem, że reakcja polska kampanię oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko naprawieniu niesprawiedliwości dziejowych na wschodzie — łączy z wyrzekaniem się Ziem Zachodnich, z haniebnym wysługiwaniem się imperialistom anglosaskim, podsycającym rewizjonistyczne dążenia niemieckich szowinistów.

Dla narodu polskiego decyzja radziecka z 17 września oznaczała stworzenie przesłanki dla przyśpieszenia zwycięstwa nad wrogiem. Naród polski, związany bratnim sojuszem ze Związkiem Radzieckim, złączony granicą przyjaźni i sprawiedliwości z narodami Ukrainy i Białorusi, wsparty mocną stopą o Odrę i Nysę, budujący swoją przyszłość w niepodległej ojczyźnie — naród polski widzi w akcie z 17 września jedną z przesłanek wspólnego zwycięstwa nad hitleryzmem, zwycięstwa, które przyniosło Polsce wyzwolenie i ugruntowało naszą niepodległość.

Paryskie spotkania

Decyzja rządu francuskiego o olbrzymich ułatwieniach dla zagranicznego kapitału — oddaje gospodarkę narodową Francji w całkowitą władzę trustów i monopoli amerykańskich.

(z gazet)

„Francuscy lokaje dolara"

Zdrajca narodu węgierskiego — Rajk przyznaje się do zarzucanych mu zbrodni

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

Himler polecił równocześnie Rajkowi, by wysuwał na kierownicze stanowiska w podległym mu aparacie osoby o sympatiach proamerykańskich. Rajk zeznaje, że skierował na poważne stanowiska m. in. Bele Szasz, — szpiega angielskiego, który przybył z Ameryki Południowej, majora Frigyesa — agenta amerykańskiej sieci szpiegowskiej, Cereszniesa — szpiega amerykańskiego ze Szwajcarii. Ppłk. Kovacs polecił Rajkowi Tibora Szoeny'ego, którego Rajk wysunął na stanowisko kierownika wydziału kadr przy Komitecie Centralnym Węgierskiej Partii Pracujących.

W tym miejscu przewodniczący zapytał oskarżonego, jaką politykę personalną prowadził Szoeny.

Rajk w odpowiedzi zeznał, że Szoeny dążył do tego, by na czołowe pozycje wysunięto ludzi zaufanych. Później polityka jego była prowadzona w ścisłym porozumieniu z Tito i Rankoviczem. „Wiem dokładnie — zeznaje Rajk — że Tito ściśle współpracował z Amerykanami. Na podstawie doświadczeń z obozu internowanych we Francji wiadomo mi, że osoby, zajmujące czołowe stanowiska w Jugosławii, znajdowały się na służbie szpiegowskiej gestapo i Amerykanów. O ścisłym kontakcie Tito i Rankovicza z Amerykanami przekonał mnie fakt, że w roku 1945 amerykańscy szpiedzy przybywali na Węgry przez Jugosławię. W ten sposób tą drogą przyjechali na Węgry Szoeny i jego grupa trockistowska ze Szwajcarii. Przekonanie to zostało potwierdzone podczas spotkania z Rankoviczem w Abazji.

Kontakt z Jugosłowianami — zeznaje dalej Rajk — nawiązałem niezależnie od Amerykanów jeszcze w roku 1945, gdy spotykałem się z ówczesnym kierownikiem jugosłowiańskiej misji wojskowej na Węgrzech—Brankowem. Brankow, po odbyciu rozmowy ze mną, zorientował się, kim jestem i zaproponował mi, bym dostarczał mu wiadomości, dotyczące tajemnic państwowych.

Gdy Rajk latem 1947 roku spędzał wakacje w Jugosławii, przyjęto go tam ze szczególną serdecznością. Rankovicz prowadził z nim na zlecenie Tito rozmowy w Abazji. Wtedy Rajk został „związany organizacyjnie".

Podczas rozmów Rankovicz pokazał Rajkowi fotokopię podpisanej przez Rajka w roku 1931 deklaracji o gotowości współpracy z policją. Na pytanie Rajka, w jaki sposób fotokopia dostała się do rąk Rankovicza, ten ostatni oświadczył, że węgierska policja polityczna podczas ewakuacji do Niemiec — zebrała z sobą archiwum i w ten sposób wspomniany dokument dostał się w ręce Amerykanów.

Na dalsze pytanie Rajka, dlaczego Amerykanie przekazali Rankoviczowi ten dokument, Rankovicz wyjaśnił, że Amerykanie i rząd jugosłowiański wymieniają między sobą poufne wiadomości.

W toku rozmowy okazało się, że Rankovicz znał treść rozmowy Rajka z amerykańskim ppłk. Himlerem. Rankovicz wiedział również o tym, że Himler zakomunikował Rajkowi, iż w przyszłości otrzyma instrukcje za pośrednictwem Jugosłowian.

„Wtedy stało się dla mnie zupełnie jasne — zeznaje Rajk — że nie tylko trockiści, znajdujący się na wysokich stanowiskach, lecz również całe kierownictwo jugosłowiańskie pozostaje w kontakcie z Amerykanami".

Rankowicz zlecił Rajkowi te same zadania, jakie poruczył Himler, a mianowicie zorganizowanie w Węgierskiej Partii Komunistycznej silnej frakcji przeciwko Rakosiemu. Rajk zaznacza, że zrozumiał w całej pełni, iż między Tito, Rankowiczem oraz Amerykanami istnieje oddawna ścisły kontakt. Rajk nie może dokładnie określić, od kiedy datuje się ten kontakt. Wyraża on przekonanie, że Amerykanie posiadają dokumenty kompromitujące przeszłość Tito.

Po powrocie na Węgry Rajk przekazywał Jugosłowianom informacje w sprawach budżetowych, w sprawie sprzysiężenia Ferencsa Nagy, o trybie funkcjonowania policji i administracji. Nadto składał Rajk systematyczne meldunki o działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i policji politycznej.

Brankow przynosił Rajkowi zlecenia od Rankowicza, który kazał mu obsadzić policję i administrację pań stwową ludźmi o antyradzieckim nastawieniu.

Rozprawa trwa.

KADRY polskiej inteligencji technicznej kroczą ramię w ramię z klasą robotniczą do wielkiej walki o wykonanie Planu 6-cioletniego

Katowicka narada naukowców i robotników była wyrazem pogłębiania się nowych form współpracy między ludźmi nauki i produkcji, współpracy, która na wielu odcinkach w ciągu minionych od wyzwolenia lat niejednokrotnie dawała już piękne, owocne wyniki.

Nie był to przypadek, że zebranie, na którym spotkali się profesorowie Gliwickiej Politechniki ze śląskimi robotnikami odbyło się właśnie teraz, w chwili, gdy cały nasz przemysł pracuje pełną parą nad wykonaniem planu trzyletniego, gdy wiele gałęzi przemysłu ukończyło już swe plany, gdy od poszczególnych załóg fabrycznych nadchodzą meldunki, że przekroczyły już produkcję przewidzianą planem.

Uczeni w szeregach budowniczych Polski Ludowej

Przez pięć lat, w ciągu których polska klasa robotnicza ofiarnie i żmudnie wznosiła z gruzów fabryki i miasta, najlepsi przedstawiciele nauki polskiej krok za krokiem włączali się w rytm odbudowy, w tok produkcji. Nie brak było oporów i wahań, których przezwyciężanie trwa jeszcze ciągle, ale coraz liczniejsze grono uczonych i profesorów, techników i inżynierów stawało w pierwszych szeregach budowniczych.

W ciągu pięciu lat obserwowaliśmy nieustanny proces zbliżania się naszej nauki do życia, naukowcy polscy nie mało przyczynili się do usprawnienia i udoskonalenia produkcji naszych fabryk, do zwiększenia tempa odbudowy naszych miast. Wśród odznaczonych najwyższym orderem — Sztandaru Pracy — znajdują się ludzie nauki, którzy stanęli w pierwszych szeregach budowniczych Polski Ludowej.

Podczas gdy nasi przodownicy, racjonalizatorzy, robotnicy — wynalazcy drobnymi nieraz usprawnieniami dawali nowe wzory pracy, ustanawiali nowe normy wydobycia węgla, czy wytyczali nowe drogi budownictwu, w wielu laboratoriach, w wielu pracowniach trwała praca idąca w tym samym kierunku, służąca tej samej sprawie — coraz szybciej, coraz lepiej, coraz taniej.

Nauka zbliża się do życia

Prof. Hubner prowadząc pracę w dziedzinie wytrzymałości materiałów, przyczynił się do rewizji norm, co w konsekwencji dało ogromną oszczędność zużycia materiałów. Prof. Cebertowicz, choć pracujący z dala od Warszawy, dał wkład w jej odbudowę opracowując w swej gdańskiej pracowni zespalanie gruntu metodą elektrosiatyczną. Dzięki temu wynalazkowi obniżono znacznie koszty utwardzania nawierzchni (pierwszy raz zastosowane przy nasypie trasy W—Z przy kościele św. Anny), co znajdzie szerokie zastosowanie w górnictwie.

Znane są nazwiska wielu innych polskich uczonych, którzy włączyli się już w proces odbudowy: prof. prof. Jeżewski i Szklarski — których wynalazek wpłynie na zwiększenie bezpieczeństwa pracy, prof. Szymański z Politechniki warszawskiej, prof. prof. Weiner i Rytel, inż. inż. Okołow i Dębicki — których prace przyczyniły się do ulepszenia konstrukcji polskiej ciężarówki „Star", inż. Kossowski, inż. Przymanowski—autor nowoczesnego taśmowego systemu w budownictwie.

W twórczym zjednoczeniu nauki i produkcji, we wspólnym dziele postępu i rozwoju leży ogromna siła, która jest zdolna przyśpieszyć budowę socjalizmu.

Stale, rok po roku, miesiąc po miesiącu polscy naukowcy przezwyciężają opory, pozbywają się balastu nawyków myślowych kapitalistycznego ustroju.

Współpraca nauki z rolnictwem

Akademia Górnicza otworzyła drzwi swych laboratoriów przed robotnikami racjonalizatorami. Na apel min. Dąb-Kocioła wzywający polską naukę do współpracy z rolnictwem ze wszystkich stron odpowiedzieli uczeni. Cały sztab naukowców i profesorów SGGW — prof. Turczynowicz, prof. Pomorski, prof. Władysław Herman, dr St. Sakowicz — w wypowiedziach swych stwierdzili, że znaczna część naukowców związała się już w swej dotychczasowej pracy z organizacjami gospodarczymi i społecznymi, że dalej będzie iść drogą ścisłego wiązania wiedzy z życiem.

W całym kraju powstają Instytuty Naukowo-Badawcze — ośrodki przodującej myśli naukowej i technicznej, których zadaniem jest w oparciu o doświadczenia klasy robotniczej pracować dla poszczególnych dziedzin naszego życia. Plan 6-letni wyznacza nauce szczególnie ważną i zaszczytną rolę w jego realizacji. Budżet eksploatacyjny Instytutów Naukowo-Badawczych wzrośnie pod koniec planu dwukrotnie, a personel naukowo-techniczny już w najbliższych latach zwiększy się dwa i pół razy.

Musimy zużywać coraz mniej węgla — trzeba zwiększyć ciśnienie i temperaturę w kotłach. Musimy zużywać mniej koksu — trzeba zmodernizować hutnictwo. Postęp techniczny w każdej dziedzinie, daleko idąca mechanizacja, chemizacja naszej produkcji, przyśpieszenie procesów produkcyjnych i usługowych — to wielkie pole działania dla naszych naukowców, dla naszej inteligencji technicznej.

Drogowskaz w marszu do socjalizmu

Do wypełnienia tych ważnych zadań stają polscy naukowcy i technicy zrzeszeni w szeregach Naczelnej Organizacji Technicznej. O przełomie, jaki stale dokonuje się wśród ludzi nauki i techniki, świadczy ostatni Zjazd Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Zarówno głosy dyskusji, jak i bilans dotychczasowych osiągnięć oraz obecność na zjeździe wielu sław naukowych, doświadczonych inżynierów i młodzieży technicznej, dowiodły, że kadry naszej inteligencji technicznej idą ramię przy ramieniu z klasą robotniczą do wielkiej walki o wykonanie planu 6-letniego, w ciągu którego musimy uruchomić wszystkie potencjalne możliwości narodu i ziemi.

„Nauka bliżej życia" — to prawo naszego rozwoju, to hasło nie tylko na jutro, ale drogowskaz wytyczający nam kierunek marszu do socjalizmu, do dobrobytu, do lepszej, szczęśliwej przyszłości.

MAKSYM GORKI

Jeden z królów REPUBLIKI

(5)

Każdy z nich może się sam postarać o przyrost ludności w kraju. Wszystko to jest sprawą rządu. Trzeba go bezwarunkowo utworzyć na innych zasadach. Członkowie rządu — wszyscy — powinni być akcjonariuszami przedsiębiorstw przemysłowych, wtedy szybciej i łatwiej zrozumieją interesy kraju. Obecnie zmuszony jestem kupować senatorów, by ich przekonać, że niezbędne mi są... różne drobiazgi. A wtedy — to będzie niepotrzebne...

Noga mu drgnęła, westchnął i dodał:

— Życie widzimy we właściwym świetle dopiero z wysokości góry złota.

Teraz, kiedy jego poglądy polityczne były już zupełnie jasne, zapytałem:

— A jakiego jest pan zdania o religii?

— O! — zawołał uderzając dłonią po kolanie i energicznie ruszając brwiami. — Jestem bardzo dobrego zdania. Religia jest dla ludu niezbędna. Wierzę w to szczerze. I nawet sam w dni niedzielne wygłaszam kazania w kościele, a jakże!

— I co pan mówi? — zainteresowałem się.

— Wszystko, co może powiedzieć w kościele prawdziwy chrześcijanin, wszystko! — powiedział z przekonaniem. — Wygłaszam kazania oczywiście w ubogiej parafii — biedacy zawsze potrzebują dobrego słowa i ojcowskich napomnień... Mówię im...

Wyglądał teraz znowu jak niemowlę, ale za chwilę zacisnął mocno usta i podniósł oczy na sufit, gdzie amorki wstydliwie osłaniały obnażone ciało tłustej kobiety o różowej skórze jorkszyrskiej świni. W jego bezbarwnych oczach odbiły się pstrokate barwy sufitu i błysnęły różnokolorowe iskierki. Cichym głosem przemówił:

— Bracia i siostry w Chrystusie! Nie ulegajcie podstępnym namowom szatana zawiści, odpędźcie od siebie wszystko, co ziemskie. Życie na ziemi jest krótkie: człowiek tylko do czterdziestego roku życia jest dobrym robotnikiem, po czterdziestce — już go nie przyjmują do fabryk. Życie — to rzecz krucha. Jesteście przy pracy — jeden nieopatrzny ruch ręki — i maszyna zruchocze wam kości, albo udar słoneczny — i po wszystkim! Wszędzie czyhają na was choroby, nieszczęścia! Ubogi człowiek jest jak ślepiec na dachu wysokiego domu — w którąkolwiek stronę pójdzie, spadnie i zabije się, jak mówi apostoł Jakub, brat apostoła Judasza. Bracia! Nie powinniście cenić życia ziemskiego, jest ono tworem szatana, uwodziciela dusz. Królestwo wasze, o ukochane dzieci Chrystusa, jest nie z tego świata, zarówno jak królestwo ojca waszego — królestwo wasze jest w niebie. I jeżeli cierpliwie, bez skarg, bez szemrania, w pokorze dojdziecie do kresu waszej ziemskiej wędrówki, on was w swoich ogrodach rajskich nagrodzi za pracę na ziemi — szczęśliwością wieczną. Życie doczesne — to czyściec dla waszych dusz i im więcej cierpicie tutaj, tym większe szczęście czeka was tam — jak powiedział sam apostoł Judasz.

Wskazał ręką na sufit, pomyślał i ciągnął dalej zimnym, mocnym głosem:

(d. c. n.)

Tajemnice dobrej produkcji

Doświadczenie tow. Grysia z I oddz. PZPB Nr 9

Cajg ubraniowy, zwany technicznie U. K. 16, uważany jest naogół za trudny artykuł tkacki.

— U. K. 16 psuje nam produkcję — skarżą się tkacze w wielu zakładach.

— Na U .K. 16 nie możemy osiągnąć zaplanowanej primy.

— Ach, U. K. 16 — to nasze utrapienie — narzekają kierownicy tkalni, majstrowie, salowi.

A tymczasem na tym właśnie trudnym artykule zespół tow. Grysia z pierwszego oddziału PZPB Nr 9 uzyskuje doskonałe wyniki. Dzielna czwórka „Grysiowych" tkaczy, wytwarzająca cajg ubraniowy, nie wahała się zgłosić swój udział w konkursie o 15 najlepszych zespołów tkackich, postanawiając już w bieżącym miesiącu pokazać swą „klasę" i dobrze zaprawić się do startu.

Podobno nie należy chwalić zawodnika przed zawodami, gdyż można się rozczarować. Lecz w tym wypadku wydaje się nam, że nie ma żadnych obaw. Tow. tow: Wincenty Gryś, Irena Poszwińska, Leokadia Bulawska i Stanisława Tenerowicz są już znani od dawna, jako tkacze wysokiej jakości, a obecnie zwiększyli jeszcze swe wysiłki, osiągając naprawdę godne pochwały wyniki. W bieżącym miesiącu 60,6 procent ich produkcji stanowi extra. Bazy akordowe wykonał cały zespół w 100,2 procentach.

* * *

U tow. Poszwińskiej jedno krosno stanęło na chwilę. Pochylona nad nim tkaczka ostrym grzebieniem wypruwa pasek materiału. Niewprawne oko nie zauważy nawet błędu, dla którego trzeba spruć kilka centymetrów tkaniny. Pojedyńczy zryw wątkowy jest prawie niewidoczny w tym ciemnoszarym towarze. Ale tow. Poszwińska zauważyła go i oczywiście nie przepuści takiej usterki. Jej towar jest zawsze jak „lustro". Gniazda nie zdarzają się jej prawie nigdy. Oto jej sposób dla uniknięcia tego rodzaju błędów:

— Codzień przed rozpoczęciem pracy oglądam dokładnie osnowy i usuwam odrazu wszystkie pęki i zgrubienia. Mogą one spowodować wyskoczenie czółenka, które napsuje moc nici i potym już przez cały dzień robota kuleje. Najważniejsze jest, aby pracę dobrze rozpocząć. Uważać także należy na obroty krosien, co jest szczególnie ważne przy produkcji cajgu, którego wątek jest dość słaby.

Nasze krosna winny robić 110 obrotów na minutę. Gdy robią mniej lub więcej, należy zaraz zawiadomić majstra, aby usunął defekt, w przeciwnym razie wątek będzie się stale rwał.

— Nie wspomniałaś nic o natykaniu szpulek — wtrąca tow. Tenerowicz, która już ukończyła pracę i wybiera się do domu. — Na to trzeba też zwrócić specjalną uwagę. Natykając szpulkę na pióro nie można trzymać jej po środku, bo wtedy rozsuwają się nici. Należy chwycić szpulkę u góry i nasunąć ją nie za mocno, tak, żeby zostawić jeszcze trochę miejsca na końcu pióra. Gdy szpulka jest osadzona za słabo, to wtedy zsuwa się z pióra, powodując zrywy. Na wiele rzeczy musi tkacz uważać, jeśli chce produkować dobry towar.

— Trzeba nie tylko pamiętać o pracy, którą się chce dobrze wykonać. Trzeba również być solidarnym i koleżeńskim i opuszczając pracę należy zostawiać swemu towarzyszowi lub towarzyszce krosna w całkowitym porządku — dodaje tow. Poszwińska — ot, takie, jakie zostawia mi tow. Tenerowiczowa.

Rzeczywiście, krosna są odkurzone, nie widać narwanych nici ani gniazd. Solidarna i koleżeńska tkaczka nie wybiera też na swojej zmianie najlepszych szpulek z wątkiem, zostawiając gorsze na następną zmianę, lecz bierze tak „jak idą", lepsze i gorsze. Rozumie, że następna tkaczka chce tak że wykonać dobry towar. Otóż tow. tow. Tenerowicz i Poszwińska pracują solidarnie i dlatego produkują taki doskonały towar. Na swoich dwóch krosnach, niczym nie różniących się od pozostałych, utkały w ciągu tego miesiąca 8 sztuk extry.

Lecz najlepszy nawet tkacz miałby bardzo utrudnioną pracę, gdyby nie wydajna pomoc majstra. Nasze tkaczki nie mają powodów do narzekania. W ich partii na obu zmianach pracują dwaj majstrowie Adamscy. Zbieg okoliczności? Nie, po prostu ojciec i syn. Ojciec ob. Jan Adamski dwa lata temu już obchodził „złoty jubileusz" (50-lecie) pracy majsterskiej. Syn poszedł w jego ślady i podobnie jak ojciec, jest nadzwyczaj sumiennym i rzetelnym pracownikiem, na równi z tkaczem, troszczącym się o jakość produkcji.

* * *

Tow. Wincentego Grysia nie ma już na sali, lecz towar, który został na jego krosnach, świadczy najlepiej o tym, jaki tkacz pracował tu przed chwilą. Spółka Gryś — Bulawska pracuje również bez zarzutu.

Okres próbny zespołów konkursowych w pierwszym oddziale PZPB Nr 9 wypadł bardzo dobrze. Zespoły tow. Zawady i Szczepaniakowej uzyskały około 50 procent extry. W dobrym nastroju zbliżają się tkacze do terminu rozpoczęcia konkursu — do dnia 1 października. Nie wątpimy, że do tego dnia jeszcze więcej uwagi i wysiłku poświęcą swej pracy i zdobędą dla „dziewiątki" przynajmniej jedną nagrodę.

H. SAM.

To i owo

W czyim interesie?

Czterej kardynałowie francuscy, znani w swoim czasie jako zwolennicy i wielbiciele Petaina, zgłosili w tych dniach wspólne „oświadczenie" w sprawie watykańskiego dekretu o ekskomunice. Dostojnicy kościelni głoszą na wstępie, że dekret nie ma bynajmniej charakteru politycznego, po czym zaraz w następnych zdaniach, jak gdyby na dowód swego twierdzenia, przechodzą do ataków na kraje demokracji ludowej, nie szczędząc zarzutów, jawnie mijających się z prawdą.

Następnie, w tym „niepolitycznym" oświadczeniu na temat „niepolitycznego" dekretu kardynałowie francuscy grożą katolikom karami kościelnymi za wszelką współpracę z komunistami, nie wyłączając nawet współpracy w dziedzinie... literatury, muzyki i sportu.

Nie tylko postępowa i lewicowa opinia francuska, lecz również szerokie koła wierzących katolików przyjęły to kardynalskie „oświadczenie" ze zdziwieniem, rozgoryczeniem i niesmakiem. W komentarzach prasy wskazuje się m.in. na fakt, że autorowie „oświadczenia" w latach wojny światowej nigdy nie zakazywali wiernym współpracy z okupantami, przeciwnie — odnosili się do sprawy kolaboracji z dużą dozą tolerancji i pobłażliwości.

W kołach politycznych podkreśla się również, że „oświadczenie" kardynałów ukazało się właśnie w momencie, gdy hasła walki o pokój światowy oraz o prawo do życia i zarobku jednoczą coraz ściślej szeregi francuskiej klasy robotniczej, bez względu na przynależność związkową i poglądy religijne. Ten nie przypadkowy, z pewnością, zbieg okoliczności wskazuje dość wyraźnie, w jakim celu i w czyim interesie ogłosili swe groźby hierarchowie francuscy. Nie sądzimy jednak, by ta publikacja przyniosła autorom coś innego, prócz — zawodu.

B. D.

PROF. FR. SKUPIEŃSKI

o liście Piusa XII-go

List Papieża Piusa XII do biskupów polskich zaskoczył mnie swą, nieodpowiadającą rzeczywistości treścią. Jest on tymbardziej niezrozumiały, że ogłoszony został właśnie po wydaniu Dekretu z dnia 5 sierpnia 1949 r. o wolności sumienia i przekonań, w okresie przygotowywania gruntu pod rozmowy między przedstawicielami Rządu Polskiego i Episkopatu. Coraz liczniejsze wypowiedzi księży i osób świeckich spośród wszystkich warstw społecznych, oraz niedawna audiencja u Prezydenta Rzeczypospolitej księży-patriotów są wyraźną manifestacją powszechnego pragnienia harmonijnego uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem.

Uważam, że w okresie budowania zrębów nowej państwowości takie porozumienie jest nie tylko możliwe, ale i konieczne. Jest rzeczą jasną, że podobne nastroje w społeczeństwie naszym nie są na rękę polityce Anglosasów, którzy pragnęliby nas skłócić i rozbić na wrogie obozy.

***Obowiązkiem przeto każdego, miłującego pokój Polaka* winno być dążenie do definitywnego uzgodnienia interesów Państwa i Kościoła. Wysiłki w tym kierunku winny się oprzeć o ewangeliczną maksymę: „Co cesarskie oddajcie Cesarzowi, a co boskiego — Bogu".**

Łódź, 16. 9. 1949.

Dr. Franciszek Skupieński
Profesor Uniw. Łódzkiego, Rektor WSGW

Akcja wymiany legitymacji partyjnych

musi zostać szybko i sprawnie zakończona

Legitymacja partyjna — to dowód przynależności do PZPR, dowód zaufania, jakim darzy partia swego członka. **Legitymacja partyjna winna stale przypominać towarzyszowi o konieczności przodowania w pracy, o wierności dla Partii, potrzebie ciągłego podnoszenia swego politycznego i kulturalnego poziomu, o świeceniu osobistym przykładem i wzorem bezpartyjnej masie towarzyszy. Legitymacja partyjna wreszcie, nie daje żadnych przywilejów, lecz nakłada na jego posiadacza różnorodne obowiązki.**

LEGITYMACJĘ trzeba szanować, pilnować przed zgubieniem lub zniszczeniem. Trzeba ją kochać tak, jak kochamy ideały, o które walczy nasza partia.

Stosunek towarzysza do legitymacji nie jest zagadnieniem oderwanym. Źródłem tego stosunku jest poziom ideologiczny danego członka partii, jego zdyscyplinowanie, zrozumienie przodującej roli Partii w społeczeństwie.

Doświadczenie zakończonej już prawie akcji wymiany legitymacji wykazało, że olbrzymia większość towarzyszy w pełni docenia wagę dokumentu partyjnego. Zebrania, na których wręczone zostały nowe legitymacje ,stały się w licznych organizacjach partyjnych wielkimi uroczystościami. Towarzysze składali zobowiązania, że swą pracą dowiodą, iż zasługują na posiadanie dokumentu partyjnego.

Obok tych licznych dowodów zrozumienia i przywiązania do legitymacji, zdarzają się jeszcze wypadki, świadczące o tym, że niektórzy towarzysze nie docenili całkowicie wagi przełomowego aktu, jakim było dla naszej Partii wydawanie nowych legitymacji PZPR.

Na terenie wszystkich dzielnic pozostali jeszcze towarzysze, którzy na skutek choroby czy urlopów bądź nie otrzymali legitymacji partyjnych, bądź nie uczestniczyli nawet w zebraniach wstępnych i nie odbyli rozmowy z „trójką partyjną". Na skutek tego około 5 000 towarzyszy z terenu całej Łodzi nie otrzymało jeszcze nowych legitymacji PZPR.

Towarzysze ci po powrocie do pracy opłacają normalnie składki partyjne, wlepiają znaczki do starych legitymacji i jakgyby zapomnieli o konieczności dopełnienia obowiązku partyjnego jakim jest wymiana legitymacji. Oczywiście, nie bez winy są tu również egzekutywy organizacji podstawowych, które nie przypominały towarzyszom, że należy się zgłosić do Komitetu Dzielnicowego, posiadającego przygotowane już do odbioru legitymacje lub też nie powiadamiały, gdzie urzędują pełnomocnicy dla akcji wymiany legitymacji.

Aby zakończyć już ostatecznie wydawanie nowych legitymacji partyjnych, władze Komitetów Dzielnicowych przekazały wypisane, gotowe do odbioru legitymacje organizacjom podstawowym, zaś w tych organizacjach, w których nie wszyscy towarzysze uczestniczyli w zebraniach wstępnych, wznowiły swą pracę trójki partyjne.

Komitety Dzielnicowe PZPR zrobiły więc wszystko w celu szybkiego zakończenia akcji. Teraz więc sami towarzysze winni okazać pomoc trójkom partyjnym w wykonaniu ich powinności. Nie pełnomocnik musi odszukać towarzysza, z którym nie przeprowadził jeszcze rozmowy, lecz właśnie zainteresowany towarzysz winien jak najszybciej porozumieć się z pełnomocnikiem.

Szybkie i sprawne zakończenie **akcji wymiany legitymacji** musi stać się ambicją całej organizacji łódzkiej i wszystkich towarzyszy. A nasz stosunek do tej sprawy — to stosunek do legitymacji partyjnej, do partii i sprawy, której służymy.

R. Sch.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Pracownicy pocztowi

we współzawodnictwie pracy

Wielkie zadanie na odcinku upowszechnienia czytelnictwa prasy przypadło w udziale pracownikom pocztowym, a w pierwszym rzędzie listonoszom wiejskim.

Niezapomniane wrażenia z Warszawy

Dnia 4 września br. staraniem Zarządu Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz Rady Zakładowej przy PZPB Nr 5, zorganizowano wycieczkę do Warszawy, celem zwiedzenia trasy W—Z. W wycieczce wzięło udział 150 osób. Po przyjeździe do Warszawy, udaliśmy się na umówiony punkt samochodowy „Orbisu", skąd wyruszyliśmy na zwiedzanie odbudowującej się stolicy. Nowowzniesione budynki i gmachy dają nam obraz rozmachu i tempa odbudowy stolicy. Trasa W—Z, tunel i ruchome schody, pierwsze w Polsce, zbudowane w rekordowym czasie rękoma polskiego robotnika i wysiłkiem umysłu naszych inżynierów, oraz dzięki bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, wprowadziły nas wszystkich w podziw. Piękne bloki mieszkalne, odbudowujące się pomniki i kościoły, gmachy administracji publicznej, Politechniki i Sztuk Pięknych, oraz wiele innych, nadają Warszawie coraz więcej rumieńców życia.

Żegnamy Warszawę, wzruszeni tym wszystkim, cośmy widzieli, snując budujące rozważania na temat wielkiego wysiłku całego narodu i Państwa, oraz pomocy Związku Radzieckiego, w wielkim dziele odbudowy Warszawy.

T. Kasperski
korespondent „Głosu" z PZPB Nr 5

W br. w Łodzi odbył się pierwszy Zjazd Listonoszy Wiejskich pod hasłem — „Listonosz wiejski nosicielem kultury". Jeszcze przed Zjazdem pracownicy pocztowi przystąpili do współzawodnictwa w dziedzinie upowszechnienia prasy. Po Zjeździe współzawodnictwo to objęło nie tylko całe województwo, ale i cały kraj.

Między innymi i my — pracownicy pocztowi Urzędu Pocztowego Łódź 6 — przystąpiliśmy do współzawodnictwa z towarzyszami pracy z Urzędu Pocztowego — Łódź 14. Mimo, że w naszym Urzędzie Pocztowym zatrudnionych jest mniej pracowników, niżeli w „Czternastce", odnieśliśmy w pierwszym etapie trwania współzawodnictwa cenne zwycięstwo.

O tym, że dobrze pracowaliśmy na polu zjednywania prenumeratorów czasopism zleconych w zasięgu naszego okręgu doręczeń, najlepiej świadczy fakt otrzymania dyplomu wyróżnienia od Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów.

Zwycięstwo, które odnieśliśmy, jest dla nas dalszym bodźcem do wzmożenia naszych wysiłków.

W tych dniach odbyło się w naszym Urzędzie zebranie pracowników, na którym postanowiliśmy **zdwoić nasze wysiłki w dziele umasowienia czytelnictwa prasy codziennej i periodyków, zjednywać prenumeratorów prasy radzieckiej i przodować w Okręgu Łódzkim we współzawodnictwie.**

Wzywamy wszystkie Urzędy Pocztowe w łódzkim obwodzie, by nie szczędziły wysiłku w międzyobwodowym etapie współzawodnictwa pracy.

Korespondenci „Głosu"
z Urz. Poczt. Łódź 6
Gruszczyński, Strzelacka, Retelewski

Ślusarze i stolarze z PZFF i K

z wizytą u chłopów w Grabicach

Ubiegłej niedzieli ekipa ślusarzy i stolarzy Państwowych Zjednoczonych Fabryk Firanek i Koronek z Łodzi, odwiedziła mieszkańców wsi Grabice, pow. Rawa Mazowiecka, aby nieść pomoc fachową chłopom mało- i średniorolnym.

Mieszkańcy gromady czuli się do tego czasu pokrzywdzeni, że do okolicznych wsi przyjeżdżają robotnicy z miasta, tylko o nich zapominano. Kiedy jednak ekipa robotnicza z P.Z. F.F. i K. przybyła i przystąpiła do pracy, żal ustąpił miejsca radości. Wyremontowano pompę ssąco-tłoczącą straży ochotniczej w Grabicach. Poza tym wzięto pomiary na brakujące części, które będą dorobione w naszych warsztatach po godzinach pracy.

Do remontu szkoły i remizy strażackiej nie można było przystąpić, ponieważ gromada nie otrzymała na czas przydziału drzewa.

Na wspólnym zebraniu omówiono rodzaje prac, jakie pozostały do wykonania i jak należy wszystko najlepiej zorganizować

Odjeżdżając widzieliśmy, że mieszkańcy gromady Grabice pokładają w nas duże nadzieje, a my napewno ich nie zawiedziemy. Gorące ich zaproszenia dają nam pewność, że przyjaźń nasza będzie szczera i trwała.

Zdzisław Gawryszczak
korespondent fabr. z P.Z.F.F. i K.

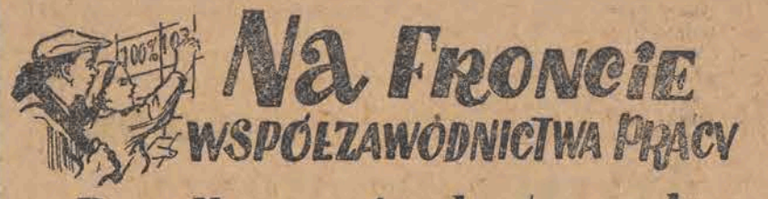

Prządka na 4-ech stronach

Tow. Leokadia Manowa

Gdy w końcu 1947 roku zmontowano w **PZPB Nr 21** całkowicie nowoczesną przędzalnię, tow. Manowa pierwsza rzuciła hasło obsługi czterech stron maszyn obrączkowych. Było to wówczas, gdy PZPB Nr 2 i PZPB w Rudzie rozpoczęły pracę na trzech stronach.

Akcja, rozpoczęta w PZPB Nr 21 przez tow. Manową, odbyła się bez rozgłosu, a w wyniku jej 30 prządek przeszło na obsługę dwóch maszyn obrączkowych. Każda prządka ma jeden „obręczniak" wątkowy i jeden osnowowy. Jak sobie organizuje pracę, w jaki sposób daje sobie radę ze znacznie większą ilością wrzecion? O tym opowiada nam **tow. Leokadia Manowa.**

— Przede wszystkim należy maszyny utrzymywać stale w czystości. Kurz omiatam ręczną szczoteczką (nigdy tekturką', zbieram go w rękę i kładę do torby. Pod tym względem mamy w naszych zakładach ułatwioną pracę, ponieważ na naszych maszynach znajdują się specjalne przyrządy do pochłaniania zerwanych nitek, tzw. pneumofile. Raz w tygodniu, w sobotę, dobra prządka powinna dokładnie oczyścić i naoliwić wałeczki zaciskające.

W ciągu 8-miu godzin pracy należy bez przerwy obchodzić swe maszyny — zakładać nowe niedoprzędy i likwidować zrywy, zapobiegając w ten sposób tworzeniu się od razu większej ich ilości. Zakładając szpulkę na wrzeciono należy ją tylko raz napuścić, a powstałe zrywy przykręcić, a nie napuszczać obcą nicią, co powoduje następnie fatalne zgrubienia. O każdym defekcie maszyny trzeba jak najrychlej zameldować majstrowi i zaraz sprawdzić, czy maszyna działa dobrze. A poza tym pamiętać wciąż o oszczędności i każdy najmniejszy nawet odpadek chować do torby. Czyste odpadki nadają się bowiem od razu do przeróbki.

Leokadia Man

Takie są zalecenia przodownicy pracy, doskonałej prządki z PZPB Nr 21. Warto dodać, że tow. Manowa zupełnie dobrze godzi swą pracę zawodową z pracą społeczną. Jest bowiem mężem zaufania i przewodniczącą Ligi Kobiet

Włodzimierz Sokorski

SZTUKA i TWÓRCA

Zadania konferencji przedstawicieli polskiego świata artystycznego

Zasadniczym ogniwem, rozstrzygającym o powodzeniu naszej ofensywy kulturalnej jest twórca. Szeroki rozmach akcji upowszechniającej tylko pod tym warunkiem nie ulegnie spaczeniu o ile kultura i sztuka naszej epoki zostanie wypełniona nową treścią, nowymi pojęciami i nową problematyką nowego człowieka.

Dlatego też ofensywa kulturalna partii, państwa i związków zawodowych skierowała swoją główną uwagę w pierwszym rzędzie na zagadnienie twórcy.

Pojmowaliśmy przy tym, że wydobycie z naszej twórczości nowych zasobów, pokazanie w niej nowego człowieka i jego konfliktów, jest procesem historycznym, wymagającym ideologicznego przestawienia się dotychczasowych kadr twórczych, mobilizacji nowych, młodych kadr, wyrastających już bezpośrednio z nowej rzeczywistości. Ten złożony proces kształtowania naszej twórczości pociąga za sobą konieczność nie tylko przemyślenia szeregu zagadnień natury politycznej, lecz również nasycenia swojej twórczości nowymi założeniami ideologicznymi i nowym spojrzeniem na otaczające nas zjawiska, na tło walki klasowej, której każdy autor sam przecież jest uczestnikiem.

Poszukiwanie nowej twórczości

To założenie wyjściowe musiało spowodować potrzebę przeprowadzenia szeregu twórczych konferencji, które odbyły się w ciągu ostatniego półrocza. Warunkiem jednak ich powodzenia było wytworzenie atmosfery bezwzględnej szczerości zarówno przy omawianiu zjawisk natury ideologiczno-artystycznej, jak i problemów związanych z własną twórczością. Z tych też względów konferencje artystyczne zwoływane były zdala od Warszawy, w atmosferze zupełnego spokoju i trwały od trzech do pięciu dni.

Do tej pory odbyły się trzy zjazdy. Nieborowska **konferencja plastyków**, która poprzedziła i przygotowała statutowy Zjazd Związku Plastyków w Katowicach, **konferencja dramaturgów** w Oborach pod Warszawą i **konferencja kompozytorów** w Łagowie na Ziemi Lubuskiej. Obecnie przygotowuje się zjazd **realizatorów filmowych** oraz współpracujących z nimi literatów i kompozytorów, a wreszcie **konferencja najmłodszych pisarzy i poetów.**

Wszystkie powyższe zjazdy odbywały się w atmosferze poszukiwania nowej metody twórczej, **nowego świadomego stosunku do rzeczywistości**, to jest w atmosferze samokrytyki i walki o **realizm socjalistyczny**, jako jedyną prawdziwie twórczą metodę widzenia i odtwarzania istotnych przemian dni naszych.

Realizm socjalistyczny

„Realizm socjalistyczny — mówił tow. Berman na konferencji centralnego aktywu kulturalnego w dniu 30 maja — to odkrywcza metoda twórcza, która zakłada swoiste indywidualne zabarwienie w twórczości każdego pisarza, czy artysty, a więc tym samym całe bogactwo, całą wielobarwność gatunków literackich. Realizm socjalistyczny jest zresztą odkrywczy nie tylko w stosunku do współczesności. Bez niej nie można dotrzeć do genealogii naszej teraźniejszości, bez niej nie można napisać powieści historycznej, nie można naświetlić przeszłości. Realizm socjalistyczny pozostawia natomiast całkowitą swobodę twórcy zarówno w zakresie wyboru tematyki, jak i problematyki, jeśli tylko jest ona wkładem do budowania nowego życia, nowego człowieka".

Stąd też w oparciu o twórczą metodę realizmu socjalistycznego toczy się dzisiaj walka zarówno o przeciwstawienie się schyłkowej, rozpadowej, kosmopolitycznej kulturze świata kapitalistycznego, jak i o przezwyciężenie bezpłodnego mieszczańskiego naturalizmu, niezdolnego do odtworzenia całej dynamiki, całej siły i potęgi dni naszych. Walka ta toczy się zarówno w oparciu o własne doświadczenie, jak i w pierwszym rzędzie w oparciu **o doświadczenia Związku Radzieckiego**, którego droga historycznego rozwoju stanowi niewyczerpane źródło osiągnięć zarówno natury teoretycznej, jak i praktycznej.

Zadania plastyków

Oczywiście, każdy zjazd posiadał swoje nakreślone oblicze. Zjazd nieborowski toczył się pod znakiem walki z głównym niebezpieczeństwem w plastyce jakim jest deformacja artystyczna abstrakcjonizmu i formalizmu i charakteryzował go brak decyzji ze strony pewnej grupy akademicko-profesorskiej. W tych warunkach przeciwstawienie formalizmowi zorganizowanej wyobraźni plastycznej malarstwa realistycznego musiało stać się podstawowym hasłem zjazdów Nieborowskiego i Katowickiego.

Nowa twórczość teatralna

Natomiast zjazd dramaturgów i działaczy teatralnych w Oborach poszedł już o krok dalej. Nie tylko przeciwstawił się chorobliwemu psychologizmowi, egzystencjalizmowi, kosmopolityzmowi w sztuce, lecz przeprowadził samokrytyczną analizę dotychczasowej działalności dramaturgów i poszczególnych dyrekcji teatrów. Na tej drodze wysunięto na czoło problematyki współczesnej sztuki zagadnienie nowego socjalistycznego konfliktu, to jest zagadnienie pokazania procesów naszej rzeczywistości nie w postaci deklaratywno-opisowej, lecz w postaci istotnego przebiegu walki nowego ze starym, w postaci wydobycia na czoło naszej twórczości, zjawiska kształtowania się nowego człowieka.

Zakres działania muzyków

Kolejnym krokiem naprzód w dyskusji nad problematyką nowej sztuki był zjazd kompozytorów w Łagowie. Zjazd Łagowski różnił się od poprzednich tym, że przeprowadził **konfrontacje założeń ideologicznych z bezpośrednią twórczością.**

Zjazd w Łagowie nie tylko dał szczegółową analizę nowych treści pojęciowo-emocjonalnych w muzyce, przeciwstawnych treściom muzyki o bozu imperialistycznego oraz ich zwyrodniałym, amuzycznym środkom wyrazu, nie tylko dał krytyczną ocenę dotychczasowego dorobku wielu polskich kompozytorów, którzy nie wyzwolili się dotąd z maniery muzyki formalistycznej, lecz jednocześnie pokazał drogę do odkrycia nowych środków wyrazu dla nowych treści pojęciowo-emocjonalnych w muzyce.

Na zjeździe w Łagowie kompozytorzy uzupełnili zarówno swoje jak i muzykologów założenia teoretyczne oraz własną ilustrację muzyczną w tak trudnym i bolesnym nieraz procesie swojej twórczości.

Świadomy wysiłek twórców

Nic też dziwnego, że w tych warunkach zarówno Zjazd w Łagowie, jak i poprzednie konferencje zakończyły się decyzją zorganizowania **świadomego wysiłku twórców**, celem przyśpieszenia procesów kształtujących oblicze naszej nowej sztuki, sztuki Polski Ludowej. Z tych decyzji wyrosła inicjatywa **wielkiej, ogólnokrajowej wystawy plastycznej**, która stanie się wyrazem artystycznego przeżycia przez polską plastykę wielkości naszych dni, naszego budownictwa, naszej pracy i naszego człowieka.

W przyszłym roku odbędą się również dwa wielkie festiwale, Festiwal muzyki współczesnej i festiwal współczesnej dramaturgii, które to akcje zobrazują nowe drogi polskiej muzyki i polskiego dramatu i tym samym przełożą pomost między muzyką i dramaturgią, a życiem Polski współczesnej.

W ten sposób wszystkie trzy konferencje twórcze ostatniego półrocza postawiły sobie zadania nie tylko teoretyczno-artystyczne, lecz były poważnym krokiem naprzód w kształtowaniu nowej kultury Polski Ludowej, kultury nowego człowieka i narodu, budującego świadomie swą przyszłość i swoją wolność w oparciu o szczęście wolnych, nie znających ucisku i wojen narodów socjalistycznej epoki.

Nowe spojrzenie artysty NA NOWE ŻYCIE

Książki — nagrody dla naszych czytelników

Piękne nagrody — książki — przygotowane przez Redakcję „Głosu" — za trafne rozwiązanie Logogryfu Nr 1. Książki te już jutro zostaną wręczone dziewięciu naszym Czytelnikom. (Pełna lista nagrodzonych została zamieszczona w numerze wczorajszym „Głosu" — na str. 1-ej).

MUZEUM SZTUKI w byłym pałacu Poznańskich

otwarte dziś dla wszystkich

W dawnym pałacu Poznańskich po przebudowaniu mieści się obecnie **Muzeum Sztuki**, zawierające cenne zbiory, dostępne dla wszystkich i kształcące masy robotnicze naszego miasta.

Zwiedzający podziwiają arcydzieła malarstwa

Żywą historią muzeum jest **tow. Adam Szmyt**, od 30 lat pełniący funkcję woźnego Muzeum. Przeszedł on wraz ze swą instytucją niejedno. Toczyła się historia naszego miasta, kształtowało się i zmieniało jego oblicze, a tow. Szmyt nie schodził ze swego posterunku. — „Tylko w r. 1943, kiedy Niemcy chcieli mnie zmusić do podpisania volkslisty — zrezygnowałem z pracy w Muzeum — opowiada — zostałem wówczas brukarzem. Zaraz po wyzwoleniu zgłosiłem się znów do pracy..."

„— Przed wojną — mówi tow. Szmyt — Muzeum zwiedzali prawie wyłącznie bogacze łódzcy, dla których dostępna była wiedza i kultura. Wycieczki robotników z fabryk łódzkich — nie zdarzały się nigdy. W czasie wojny Niemcy zwozili tu obrazy, zrabowane ze zbiorów z całej Polski. Zwozili je po to, by natychmiast wywieźć do Niemiec. Nazywało się to że „pożyczają", ale nigdy obrazów nie zwracali... Cenne okazy zostały wywiezione lub zniszczone, ale najbardziej wartościowe udało się nam ukryć.

Obecne zbiory Muzeum, liczą ok. **2.000 eksponatów.** Na liczbę tę składają się dzieła malarstwa, począwszy od 14-go wieku do chwili obecnej. Obrazy szkół włoskiej, flamandzkiej, francuskiej — oryginały i kopie z wielu epok zapełniają kilkanaście jasnych i widnych sal Muzeum. O jeden z obrazów, którego tematem jest upadek króla Salomona pędzla włoskiego malarza, zabiega kuria biskupia, ale przecież dzieło sztuki jest własnością ogółu i powinno znajdować się w dostępnym dla wszystkich Muzeum.

Kopie Tycjana, Rubensa, Rafaela, Holbeina obok **oryginałów Bacciarellego, Matejki, Wyczółkowskiego, Grottgera, Witkiewicza i Wyspiańskiego** — tworzą żywą historię malarstwa światowego. Jedna z sal poświęcona jest wyłącznie malarstwu francuskiemu. Mieszczą się tam wspaniałe reprodukcje dzieł impresjonistów francuskich — Cezanne'a, Manet'a, Moneta i Degasa. Znajdują się tu również oryginalne rzeźby Renoira.

Specjalny sposób rozmieszczenia obrazów — malarze oryginalni, tacy, którzy stworzyli własny kierunek, a obok nich — naśladowcy — pozwala zorientować się w rozwoju kierunków malarstwa.

— „Mamy trudności — mówi kustosz Muzeum, **ob. Michał Bohdziewicz** — ze skatalogowaniem eksponatów. Ale prace w tym kierunku są już rozpoczęte. Postaramy się katalog wydać jak najszybciej"

Dawny pałac Poznańskich znalazł obecnie zastosowanie. Urządzenie tu Muzeum ma wymowę symbolu — skończyły się czasy władztwa kapitału — pyszny pałac należy do ogółu — podobnie, jak fabryki stały się własnością robotników. M. Zal.

Tow. Adam Szmyt — żywa historia muzeum

Rozwój życia artystycznego w zakładach pracy

Artyści-amatorzy wystąpią w Festiwalu Sztuk Radzieckich

Raz po raz podajemy wiadomości o **występach zespołów świetlicowych.** Z luźnych notatek nie łatwo jednak w pełni ocenić, że życie artystyczne w fabrykach rozwija się coraz bardziej, jak coraz więcej przybywa zespołów amatorskich, obejmujących różne formy sztuki. O wzroście tym najdobitniej świadczą cyfry.

Tak więc Okręgowa Rada Związków Zawodowych rozporządza w tej chwili **83 zespołami teatralnymi, 55 chóralnymi, 29 orkiestralnymi, 66 tanecznymi, 11-ma plastycznymi i 18 dziecięcymi.**

Obecnie wiele z tych zespołów przygotowuje się do **wielkiego Festiwalu Sztuk Radzieckich**, jaki odbędzie się w Warszawie. W Festiwalu z ramienia ORZZ udział weźmie 19 zespołów łódzkich, przygotowujących utwory muzyczne, pieśni, tańce radzieckie oraz liczne sztuki teatralne. O poważnych ambicjach zespołów świadczą ich programy, wśród których widnieją takie pozycje, jak **„Oświadczyny" Czechowa, „Matka" Gorkiego, „Wyspa pokoju" Pietrowa, „Przyjaźń" Gorbatowa, „Jubileusz" Czechowa, „Martwe dusze" i „Rewizor" Gogola.**

W początkach listopada w dwóch punktach miasta, a mianowicie w sali ORZZ i w jednej z sal teatrów łódzkich odbędą się eliminacje zespołów artystycznych. W celu udostępnienia jak najliczniejszym rzeszom publiczności obejrzenia sztuk, przewidzianych na Festiwal Sztuk Radzieckich, zespoły poza eliminacjami będą występowały w Teatrze ORZZ.

Jednocześnie rozpoczęły się w świetlicach zakładów pracy przygotowania do uroczystego obchodu **rocznicy Rewolucji Październikowej.**

W opracowaniu znajdują się aktualne i bogate programy artystyczne, a na uwagę i uznanie zasługuje fakt, że świetlice nie ograniczą się w tym roku do urządzania występów we własnym zakładzie pracy, **ale w liczbie około 30-tu zespołów wyjadą w teren, starając się dotrzeć do najdalej położonych wsi i miasteczek, dokąd rzadko docierają imprezy kulturalne.**

Fundusz stypendialny Fr. Chopina żywym pomnikiem Wielkiego Muzyka

Rok bieżący obfituje w szereg pamiętnych rocznic, wśród których poczesne miejsce zajmuje Rocznica Chopinowska.

Dla uczczenia wielkiego Twórcy, Zarząd Główny Towarzystwa Burs i Stypendiów postanowił utworzyć szereg komitetów **Funduszu Stypendialnego im. Fr. Chopina**, które przyjdą z materialną pomocą niezamożnej młodzieży, przejawiającej specjalne zdolności muzyczne.

W tym celu w dniu 14 września w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się **zebranie przedstawicieli instytucji społecznych, politycznych, kulturalno-oświatowych, szkół muzycznych, prasy i radia**, w celu zorganizowania **Łódzkiego Zarządu Stypendialnego.**

Nim przystąpiono do wyboru władz zapoznano zebranych w krótkim referacie z dotychczasową pracą TBS, którego zakres działania na przestrzeni ostatnich trzech lat obejmuje coraz szersze kręgi robotniczej, chłopskiej i inteligenckiej młodzieży.

Wśród wychowanków burs znajdują się liczne jednostki, przejawiające głęboki talent artystyczny. Tej młodzieży TBS umożliwi w jak najszerszym zakresie pogłębianie wrodzonych zdolności poprzez specjalne kształcenie w obranym kierunku. Liczne stypendia umożliwią przetrwanie szkoleniowych lat.

W związku z Rokiem Chopinowskim, położono specjalny nacisk na stworzenie wielkich ilości stypendiów muzycznych, które będą przyznawane na zasadzie zwrotu po ukończeniu nauki. W bursach łódzkich zarezerwowano na rok bieżący 70 miejsc dla uczniów szkół artystycznych. Wśród nich znajdą się nowo odkryte wspaniałe talenty, jak na przykład: Jan Obrzuć, śpiewak z Podkarpacia o bardzo wartościowym głosie, Jadw. Zamertag-sopran półsierota, Barbara Chycińska — słuchaczka Niższej Szkoły Muzycznej, córka robotnika tomaszowskiego.

Ukonstytuowany zarząd Funduszu Stypendialnego im. Fryderyka Chopina rozwinie niewątpliwie szeroko zakrojoną akcję. Pomoc całego społeczeństwa przez czynne popieranie Funduszu, w drodze dotacji i składek powinna być wyrazem uczczenia genialnego muzyka, którego imieniem nazwano stworzony Fundusz. W. Cz.

U naszych przyjaciół

(Kronika kulturalna krajów demokracji ludowej)

W związku z Miesiącem Przyjaźni Albańsko - Radzieckiej z inicjatywy Towarzystwa Łączności Kulturalnej Albani: z ZSRR, ukażą się przekłady na język albański dramatu „Borys Godunow" Puszkina, „Powieść o prawdziwym człowieku" Polewoja, powieść „Młoda Gwardia" Fadiejewa i inne.

* * *

Po Miesiącu Przyjaźni Bułgarsko-Radzieckiej zwiększyło się znacznie rozpowszechnienie książek radzieckich w Bułgarii. Tak np. książka M. Ostrowskiego „Jak hartowała się stal" rozeszła się w 75 tys. egzemplarzy, a książka A. Makarenk: „Poemat pedagogiczny" — w 50 tys. egzemplarzy.

Ukazały się również książki: 9-ty tom dzieł M. Gorkiego, „Biała Brzoza" M. Bubiennowa i książka Paszy Angelny „Ludzie pól kołchozowych".

* * *

Nakładem firmy wydawniczej „Svoboda" w Pradze wyszło w tych dniach w przekładzie czeskim 8-me z rzędu wydanie Historii Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii Bolszewików w ilości 300 tys. egzemplarzy.

Na półce z książkami

Za przykładem Matrosowa — „Trójki tynkarskie"

Matrosow — to znany radziecki racjonalizator. W jaki sposób robotnik radomskiej Fabryki Obuwia Nr 1 **Włodzimierz Gmitrzykowski** zapoznał się z jego systemem pracy i wraz ze swym towarzyszem osiągnął rekord radzieckiego bohatera pracy — **520 porc. normy** — opowiada nam o tym on sam, w napisanej przez siebie książeczce pt. **„Za przykładem Matrosowa"**. Książka wydana została w ramach Biblioteki Przodowników Pracy przez Spółdzielnię Wydawniczą „Książka i Wiedza". Z tej samej serii ukazała się na półkach księgarskich broszura **Piotra Trzcińskiego**, przodownika pracy, który zdobył pierwszą nagrodę w pierwszym etapie współzawodnictwa dzięki stosowaniu nowej metody i nowej organizacji pracy, z którą zapoznał się w czasie pobytu w okresie wojny w Związku Radzieckim. Na czym polega nowa metoda i nowa organizacja pracy dowiadujemy się z książki Trzcińskiego pt. **„Trójki tynkarskie"**.

Okazuje się, że nowe metody pracy, wywołują prawdziwą rewolucję w dziedzinie wydajności, a w dodatku są często **proste i nie wymagają wcale większego nakładu sił.** „System Matrosowa — pisze Gmitrzykowski — **okazał się zupełnie prosty, tak prosty, jak wszystkie najgenialniejsze wynalazki".** To samo odnosi się do metody, propagowanej przez Trzcińskiego w budownictwie. Decyduje tu przede wszystkim dobra organizacja pracy. Tajemnicę jego sukcesów — 508 proc. normy — wyjaśniają słowa: **„Trzeba mieć odpowiednie narzędzia i pracować zespołowo".**

Obydwie książeczki są pożyteczną lekturą nie tylko dla ludzi, pracujących w zawodach ich autorów, przed stawiających w sposób nadzwyczaj jasny łatwą i dostępną dla wszystkich drogę kilkakrotnego zwiększenia wydajności pracy. Książeczki te napisane są przez ludzi, których cechuje wielka **świadomość klasowa. Ona to zadecydowała o nowym socjalistycznym stosunku do pracy.**

„Biblioteka Przodowników Pracy" jest wydawnictwem wielce pożytecznym. Dzielą się w nich swymi doświadczeniami czołowi przodownicy naszego kraju. **Wydaje nam się, że wiele ciekawego mógłby napisać również i niejeden z łódzkich przodowników pracy spośród włókniarzy, których nazwiska są głośne w całej Polsce. Ich doświadczenia przy warsztacie, wyniki pracy zespołowej i wiele warsztatowej, przelane na papier, niewątpliwie przyczyniłyby się do rozpowszechnienia ich sukcesów. A o to przecież idzie.** Akl

Kronika Pabianic

KOMU WINSZUJEMY
Niedziela, dnia 18 września 1949 r.
Dziś: Józefa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

0 — Straż Pożarna
63 — Komisariat M.O.
66 — Zarząd Miejski
112 — P.C.K.
10 — Pogotowie Ub. Społeczn.
91 — Dworzec Kolejowy
213 — Telegraf
4 — PZPR
23 — PZPB
143 — Zarząd Miejski ZMP.
6 — Kom. „Służby Polsce".

KINA:

Kino POLONIA — wyświetla film prod. radzieckiej pt. „Moja Miła".

KINO „ROBOTNIK"

Film produkcji radzieckiej pt. „Piętnastoletni kapitan". Dozwolony dla młodzieży.

Redakcja „Głosu Pabianic": — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Omówić błędy i zaplanować pracę

jednym z zadań zebrania wyborczego Powiatowej Rady Zw. Zawodowych

Od 2-ch tygodni wszystkie zakłady pracy i instytucje Pabianic i pow. łaskiego żyją pod znakiem wyborów nowych władz Pow. Rady Zw. Zaw. Załogi fabryk, robotnicy rolni, urzędnicy przemysłowi i pracownicy samorządowi od kilkunastu dni dokonują wyborów delegatów, którzy skolei wybiorą nowe władze związkowe. Wybory delegatów zostały już wszędzie zakończone. Łask wybrał 10 delegatów, Dłutów 1-go, Zw. Zaw. Pracowników Rolnych — 3, Zelów 5. 120 delegatów zostało wybranych przez robotników i pracowników Pabianic.

Oczywiście z gruntu mylnym jest przypuszczenie, że delegaci po prostu wybiorą nową Radę i rozjadą się do domów. Wybór nowych władz jest tylko jednym z punktów porządku dziennego, ob rady zaś obejmą szeroki wachlarz najbardziej istotnych zagadnień związanych z ruchem związkowym Będzie to w rzeczywistości zestawienie dotychczasowych sukcesów Zw. Zaw. na terenie Pabianic i powiatu, z równoczesnym uwypukleniem tych wszystkich, nieraz bardzo przykrych i dotkliwych braków, błędów i niedopatrzeń w pracy, poszczególnych og niw związkowych.

Byłoby rzeczą złą i zupełnie fałszywą, gdyby ograniczono się jedynie do wysłuchiwania sprawozdań oddziałów ZZ czy nawet ustępującej Pow. RZZ. Sprawozdania te winny być jedynie pewnego rodzaju tłem, materiałem szerokiej i twórczej krytyki.

Dyskusja nad sprawozdaniami powinna objąć najbardziej szeroką skalę zagadnień i problemów, delegaci będą mieli możność wystąpienia publicznie ze sprawami ich własnych fabryk z niedociągnięciami i brakami w pracy poszczególnych Rad Zakładowych grup związkowych, z błędami w pracy mężów zaufania itd.

Delegaci jasno i otwarcie powinni omówić dotychczasowe sukcesy załóg fabrycznych, naświetlić trudności, na jakie robotnicy napotykają w wykonywaniu planów produkcyjnych, wysunąć sposoby usunięcia niedociągnięć.

Powiatowa Rada Zw. Zaw. jest jednym z ogniw kierujących życiem miasta i całego powiatu. Dlatego by PRZZ mogła sprostać wciąż narastającym i obejmującym wciąż nowe dziedziny nasze go życia, zadaniom, muszą wejść do niej ludzie zdolni, znani ze swego oddania pracy społecznej, ludzie, którzy dowiedli swym życiem, że są nierozerwalnie związani z klasą robotniczą, ludzie posiadający duże zdolności organizacyjne.

Zadania te są różne i wielorakie. Pow. Rada Zw. Zaw. troszczy się o poprawę materialnego bytu mas pracujących, czy to przez rozbudowę istniejących urządzeń socjalnych rozbudowę sieci wodociągowo-kanalizacyjnej, czy to przez budownictwo mieszkaniowe. Pow. Rada Zw. Zaw. dba o podniesienie poziomu życia klasy robotniczej współdziałając w wykonywaniu planów produkcyjnych, przez mobilizowanie mas członkowskich do wykonania planu 6-cio letniego. Pow. Rada Zw. Zaw. prowadzi całą akcję kulturalno-oświatową na terenie miasta i powiatu, stwarzając każdemu robociarzowi możliwość awansu społecznego. Pow. Rada Zw. Zaw. ma zadanie dopilnowania by warunki pracy w zakładach przemysłowych się poprawiły, by wzrastała higiena i bezpieczeństwo pracy.

Trudno będzie myśleć o podwyższeniu poziomu życia, o usprawnieniu zaopatrzenia ludności pracującej o rozszerzaniu urządzeń o charakterze socjalnym, jeśli dana Pow. Rada Zw. Zaw. będzie pracować źle, jeśli wejdą do niej nieodpowiedni ludzie.

Należy się również spodziewać, że z ust delegatów w niedzielę usłyszymy krytykę działalności niektórych Rad Zakładowych. Nie wszystkie bowiem Rady Zakładowe na terenie miasta dorastają do ciążących na nich zadań. Mamy wielu radnych i wiele Rad, które oderwały się od załogi i żyją izolowanym papierkowym życiem urzędników sprawozdawczych. Są radni, którzy swe prace ograniczają do sporządzania zestawień i wykresów. Nie interesują się salami produkcyjnymi czy oddziałami, wiodąc spokojny i cichy żywot za biurkiem, a z tym pora już skończyć.

B.

Tow. Jankowski delegatem do Pow. Rady Zw. Zaw.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Zakładowej w PZPJG w Pabianicach przy ul. Moniuszki obrano jednogłośnie na delegata do Powiatowej Rady Zw. Zawod. tow. Jankowskiego Tadeusza, robotnika tejże firmy.

Tow. Jankowski Tadeusz urodził się w 1905 r. w Pabianicach. Mając niespełna 15 lat, zaczął pracować w jednej z pabianickich fabryk jako tkacz. Już jako członek zarządu TUR-u zostaje obrany delegatem robotników w firmie „Wajnstein". Funkcję tę pełni do wybuchu wojny. Podczas okupacji bierze czynny udział w akcji podziemnej. W pierwszych tygodniach po wyzwoleniu przystępuje do pracy w PZPJG w Pabianicach. Początkowo pełni funkcję magazyniera, z biegiem czasu powołany zostaje na stanowisko sekretarza Rady Zakładowej w PZPJG. Funkcję tę sprawuje do obecnej chwili.

Serdecznie witano w Dłutowie

robotników z pabianickich fabryk

Dożynki w Dłutowie obchodzone były pod znakiem serdecznej więzi, sojuszu i współpracy między miastem a wsią. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, partii politycznych, organizacji społecznych młodzieżowych i robotniczych z Pabianic oraz miejscowa ludność.

Barwny pochód dożynkowy przeciągnął przez całą wieś, udając się do majątku państwowego, gdzie odbyły się uroczystości dożynkowe.

Przed składaniem wieńców wygłosili przemówienia poseł Balcerzak ze Stronnictwa Ludowego oraz ob. Błachowiak z Ligi Kobiet. W części artystycznej pracownicy PGR Dłutów wykonali tańce ludowe. Zespół świetlicowy fabryki żarówek L-1 z Pabianic odegrał skecze a jeden z pracowników fabryki odśpiewał solo dwie pieśni Moniuszki.

Wręczono wieńce posłowi ob. Balcerzakowi, przedstawicielowi PZPR z Pabianic ob. Sulejowej, oraz przodownikom pracy.

Na zabawie ludowej, która była finałem dożynek razem bawiła się cała okoliczna ludność i robotnicy Pabianic.

Wielki wiec manifestacyjny

Bojowników o Wolność i Demokrację

W wypełnionej sali teatralnej PZPB odbył się wielki wiec manifestacyjny, zorganizowany przez Komitet Pokoju i Związek Bojowników o Wolność i Demokrację. Wiec zagaił ob. Kępa, witając przedstawicieli władz, partii, organizacji i wszystkich zgromadzonych. Z kolei delegat Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w złożonym sprawozdaniu z Kongresu Połączeniowego zapoznał zebranych z osiągnięciami tego Kongresu. Przemówienie podinspektora ob. Szałańskiego na temat walki mas pracujących o trwały pokój świata", nagrodzone zostało burzą oklasków Następnie w jednogłośnie uchwalonej rezolucji zebrani postanowili stać wiernie przy sztandarze walki o pokój w oparciu o wielkiego obrońcę pokoju, jakim jest Związek Radziecki, nie ustawać w pracy dla podniesienia dobrobytu mas pracujących, oraz z całym zaparciem przystąpić do wykonania planu 6-cio letniego, baczyć pilnie by siłom reakcji krajowej i zagranicznej nie udało się wprowadzić Polski na drogę, na którą wkroczył Tito ze swą kliką.

Okrzykami na cześć Generalissimusa Stalina i Prezydenta R. P. Bieruta oraz odśpiewaniem Międzynarodówki wiec został zakończony.

jm.

Komunikat

Zarząd Miejski ZMP w Pabianicach referat oświatowo-szkoleniowy zawiadamia, iż w dniu 19. 9. 1949 roku o godzinie 18 w sali własnej przy ul. Bagatela 8 odbędzie się zebranie członków Brygady Oświatowej.

Wszyscy członkowie Brygady Oświatowej z kół szkolnych i fabrycznych winni przybyć na zebranie pod rygorem organizacyjnym.

Zarząd Miejski ZMP w Pabianicach.

Gospoda Spółdzielcza

będzie wkrótce otwarta w Pabianicach

Niebawem otwarta zostanie nowa jadłodajnia dla świata pracy w dawnym lokalu „Pabianiczanka".

Jak nas informowało kierownictwo PSS-u w lokalu tym przeprowadza się obecnie generalny remont, aby w przyszłym miesiącu jadłodajnię uruchomić.

Powstanie dobrej Gospody Spółdzielczej w znacznym stopniu odciąży istniejącą już od szeregu miesięcy Gospodę przy ul. Limanowskiego. W nowouruchomionej Gospodzie przy ul. Armii Czerwonej wydawać się będzie 600 obiadów dziennie.

Nie wydaje się jednak, by z otwarciem tej jadłodajni, problem dostarczenia światu pracy tanich i smacznych obiadów był ostatecznie rozwiązany. Brak popularnej spółdzielczej gospody daje się odczuwać na Starym Mieście, gdzie zamieszkuje blisko 40 procent ludności miasta, głównie robotników.

Powstanie dobrej Gospody Spółdzielczej, tym razem na Starym Mieście napotyka na razie na trudności lokalowe. Brak odpowiedniego, wolnego lokalu hamuje, stworzeniu w tej dzielnicy miasta taniej jadłodajni. Sądzić jednak należy, że trudności te w końcu zostaną przezwyciężone i Stare Miasto otrzyma również Gospodę Spółdzielczą.

(WK.)

SP przygotowuje młodzież do zawodu

Olbrzymi rozwój przemysłu w ramach 6-cio letniego planu gospodarczego, który stworzy podwaliny socjalizmu w Polsce — stawia przed nami zadanie przygotowania i wyszkolenia odpowiednich kadr. Rozbudowujący się przemysł wymaga tysięcy wykwalifikowanych górników, elektrotechników, metalowców, hutników, włókniarzy, chemików i fachowców z innych gałęzi przemysłu.

Postępując coraz bardziej naprzód mechanizacja rolnictwa zwalnia tysiące osób od pracy na roli, pozwalając na zatrudnienie ich w przemyśle. Szczególnie dotyczy to młodzieży wiejskiej.

Powszechna Organizacja „Służba Polsce", aby umożliwić młodzieży zdobycie kwalifikacji zawodowych, a co za tym idzie poprawę bytu materialnego — prowadzi akcję zapisów do Szkół Przysposobienia Przemysłowego, w których młodzież ma możność zdobycia odpowiedniego zawodu. W szkołach tych uczniowie otrzymają bezpłatnie naukę i pomoce naukowe, zakwaterowanie, wyżywienie, bieliznę, ubranie robocze, obuwie i pomoc lekarską.

Obecnie prowadzone są zapisy do Szkół Przemysłu Węglowego, Hutniczego, Mineralnego, Drzewnego, oraz dla dziewcząt do Szkół Włókienniczych i Odzieżowych.

Warunki przyjęcia do Szkół Przysposobienia Przemysłowego. Ukończone 17 lat życia a nie przekroczono 19. Dobra umiejętność czytania i pisania (górna granica wykształcenia — 7 klas szkoły podstawowej). Posiadanie dobrego stanu zdrowia z pełną przydatnością do pracy w obranym dziale przemysłu.

Brak trzech miesięcy do dolnej granicy wieku jest dopuszczalny w niektórych wypadkach za wyjątkiem szkół Przemysłu Węglowego i Hutniczego.

Warunki przyjęcia do Szkół Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego dla dziewcząt są takie same, z tym że wymagane jest od kandydatek ukończenie 16 lat życia a nie przekroczenie 20-tu.

Poza tym prowadzone są zapisy do Dwuletniej Średniej Szkoły Rzemiosł Budowlanych na działy: ślusarski, instalacyjny, zduński, malarski, szklarski i blacharsko-dekarski. Warunki przyjęcia do tej szkoły są następujące: ukończenie 17 lat życia, 6-ciu klas szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia

Nauka, wyżywienie, umundurowanie, opieka lekarska są całkowicie bezpłatne. Dokładnych informacji o szkołach Przysp. Przem. wszystkich rodzajów przemysłu udzielają Komendy Pow. i Miejskie P. O. „SP".

Kto zainteresuje się ścinkami?

PZPB w Pabianicach między innymi dysponuje własnymi zakładami graficznymi. Jak zwykle w podobnych zakładach ze ścinek i odpadków papierowych tworzą się całe stosy bezużytecznej makulatury. W PZPB makulaturę tę pakuje się po prostu do piwnicy budynku świetlicowego. Cała piwnica od dłuższego czasu zawalona jest górami różnorodnych ścinek papierowych.

Dawniej, jak słyszeliśmy, ścinki zabierano do dalszej przeróbki. Dlaczego więc teraz pozwala się na bezużyteczne leżenie makulatury w piwnicy. W Pabianicach znajduje się wielka fabryka papieru, gdzie ścinki te mogłyby być przerobione na dobry nowy papier. Czy może być coś prostszego, jak przekazanie makulatury pobliskiej fabryce papieru?

Wybory do Pow. Rady Zw. Zaw. odbędą się w niedzielę

W niedzielę, dnia 18 września w sali teatralnej PZPB przy ul. Traugutta o godz. 10-ej odbędą się wybory nowych władz Powiatowej Rady Zw. Zaw. Wyborów dokonają delegaci związkowi. Każdy z nich reprezentować będzie 200 członków Zw. Zaw. Ogólnie wybrano w Pabianickich zakładach pracy i instytucjach 140 delegatów. Prócz delegatów w wyborach wezmą udział zaproszeni goście w liczbie 20-tu, przedstawiciele Okręgowej Rady Zw. Zaw. i przedstawiciele Centralnej Rady Zw. Zaw.

ZE SPORTU

Czy uda się rewanż za wiosenną porażkę?

PTC gra z „Ostrowią"

Ostatnio drużyna PTC ZS „Gwardia" — Pabianice, zdaje się być w zupełnie dobrej formie. Wskazują na to wyniki uzyskane w ostatnich meczach. Poprawa formy datuje się od pamiętnego meczu z Radomskiem, kiedy to drużynie pabianickiej zupełnie nie oczekiwanie udało się zremisować z jednym z najlepszych w grupie południowej klubów II-ej Ligi. Jeszcze większy sukces PTC odniosła w Pabianicach w ostatnim mistrzowskim meczu z leaderem tabeli „Garbarnią" z Krakowa. Remis z niepokonaną dotychczas drużyną grodu podwawelskiego trzeba zanotować jako najlepszy wynik PTC w tym roku. Treningowy mecz z „Gwardią" Mogilno wygrano łatwo 8:2. Na przestrzeni ostatnich tygodni drużyna pabianicka nie poniosła ani jednej porażki.

Czy uda się zachować dobrą passę również w najbliższym spotkaniu z „Ostrowią"? Drużyna kolejarzy dała się dobrze we znaki PTC w rundzie wiosennej. PTC przegrało wówczas z „Ostrowią" bezapelacyjnie w stosunku 2:5. Ale niedzielny mecz odbędzie się w Pabianicach. Atut własnego boiska bardzo wiele znaczy. Wydaje się, że w obecnej formie PTC jednak weźmie rewanż za wiosenną porażkę. Nie wydaje się prawdopodobnym, by to, co nie udało się nawet „Garbarni", mogło się udać „Ostrowii". Przeciwnika jednak w żadnym wypadku nie wolno lekceważyć „Ostrovia" jest drużyną szybką, gra twardo, często nawet ostro. Wygrany mecz z „Ostrowią" znacznie polepszyłby lokatę drużyny pabianickiej. PTC przestało by być drużyną — outsejderem II-ej Ligi.

Wyniki wyścigów kolarskich

Rozegrano w Pabianicach wyścig kolarski o mistrzostwo klubowe na trasie: Pabianice — Łask — Zduńska Wola i Sieradz.

Trasa wyścigu wyniosła 100 km, przy czym osiągnięto następujące wyniki:

1) Ciepłowski Radosław 100 km 3 godziny 30 sek.

2) Sroka Radosław 100 km 3 godziny 32 sek.

3) Parteka Stanisław 100 km 3 godziny 34 sek.

4) Kalinowski Leonard 100 km 3 godziny 36 sek.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos"

Uwaga

kandydaci na kurs szybowcowy

Komenda Powiatowej PO „SP" organizuje teoretyczne kursy szybowcowe PW „Lot" w Pabianicach. Wykłady rozpoczną się po zwerbowaniu dostatecznej ilości kandydatów. Po ukończeniu kursu absolwenci zostaną skierowani na kursy szybowcowe.

Zainteresowani zgłaszać się mogą do Kom. Pow. PO „SP" ulica Łaska w Pabianicach.

Wieluń

Grota stalagmitowa w niebezpieczeństwie

Cenne odkrycie we wsi Węże pozostaje bez opieki

Osobliwością **wsi Węże, pow. wieluńskiego,** jest odkryta przed kilku miesiącami **grota stalagmitowa.** Znajduje się ona na wzgórzu Żelce, na głębokości 14 m. Dostęp do niej jest nadzwyczaj utrudniony, gdyż otwór, przez który można wejść — ma 60 cm szerokości.

Aby się dostać do właściwej groty, trzeba się opuszczać w dół wyrąbanymi tu schodami, przez wąską gardziel skalną.

Odkrycie groty nastąpiło zupełnie przypadkowo. Wzgórze należy do małorolnego, czterohektarowego gospodarza **ob. Drabą Władysława,** który przekopując je, natrafił na złoża kalcytu, którego odbiorcami są huty szklane w Częstochowie i Zawierciu. Wydobywanie kalcytu nie było rzeczą łatwą. Przy dużym wysiłku i pomocy członków rodziny, wyrąbywano dziennie zaledwie po kilkanaście kilogramów. Pewnego dnia, będąc na głębokości 14 m. natrafił Drab na nieznany sobie kruszec, znajdujący się w niewielkiej pieczarze.

Sprowadzony przez Powiatowy Wydz. Kultury — delegat Ministerstwa Oświaty dla spraw przyrody, polecił grotę zabezpieczyć, zabraniając jednocześnie dalszego wydobywania kalcytu.

Trzeba nadmienić, że jest to jedyna odkryta dotąd w Polsce grota stalagmitowa i jako taka, jest nie tylko osobliwością, ale nader ciekawym obiektem naukowym.

Od chwili zabezpieczenia groty, upłynęło szereg długich miesięcy. Do tej pory nikt się nią więcej nie zainteresował i kto wie, czy o odkryciu groty wiedzą szersze koła geologów.

Zabezpieczenie groty jest prowizoryczne, nie ma żadnej pewności, czy właściciel wzgórza nie wydobywa w dalszym ciągu kalcytu, narażając ją w ten sposób na ewentualne zniszczenie. Dlatego też odpowiednie władze winny by tym obiektem więcej się interesować.

Czekan

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

W trawie pisczy

Wstydliwa dewaluacja

WASZYNGTON. Na pierwszym posiedzeniu konferencji Międzynarodowego Banku i Funduszu Monetarnego przedstawiciele Polski i Czech wystąpili z wnioskiem, aby sesje, dotyczące problemów dewaluacji, były publiczne.

Propozycji tej przeciwstawił się przewodniczący Funduszu Międzynarodowego, bankier belgijski Gutt, którego poparli amerykański min. finansów Snyder i brytyjski min. gospodarki Cripps.

W związku z tym międzynarodowe sfery gospodarcze wyrażają wątpliwość, czy można mieć zaufanie do waluty z d e w a l u o w a n e j na konferencji... z a w u a l o w a n e j...

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
Łódź, ul. Jaracza 27

Dziś, o godz. 19,15 dramat Juliusza Słowackiego p. t. „Maria Stuart" w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

W poniedziałek, dnia 19 września 1949 r. teatr nieczynny.

TEATR LALEK „PINOKIO" TPD
Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9.30, w niedziele i święta godzina 12-ta „Wilk, koza i koźlęta".

TEATR LALEK „ARLEKIN"
Łódź, Piotrkowska 152

Codziennie o godz. 17-ej „Kolorowe piosenki". W niedzielę dwa widowiska: godz. 15 i 17. W poniedziałki nieczynny.

TEATR „OSA"
Traugutta Nr 1

Codziennie o godz. 19.30 w niedziele i święta o godz. 16 i 19.30 komedia muzyczna „Krawiec w zamku".

KINA

ADRIA — „Trójka trefl"
godz. 14, 16, 18, 20.
film dozwolony dla młodz. od lat 7
BAŁTYK — „Ali Baba i 40 rozbójników" — film w naturalnych kolorach
godz. 13, 15, 17, 19, 21
film dozwolony dla młodz. od lat 7
BAJKA — „Ostatni etap"
godz. 14, 16, 18, 20,30
film dozwolony dla młodz. od lat 12
GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 40"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (dla młodzieży): — „Postrach mórz" — godz. 14, 16, 18, 20
MUZA — „Wiosna"
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 14
POLONIA — „Harry Smith odkrywa Amerykę" w polskiej wersji
godz. 17, 19, 21, poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 12
PRZEDWIOŚNIE — „Szalony lotnik" — godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11
film dozwol. dla młodz. od lat 7
ROBOTNIK — „Cyrk"
godz. 14,30, 16,30, 18,30, 20.30
film dozwol. dla młodz. od lat 14
ROMA — „Przygody Nasredina"
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 10
REKORD — „Samotny żagiel"
dla młodz. godz. 14
„Statek pułapka"
godz. 16, 18, 20.
film dozwol. dla młodz. od lat 12
STYLOWY — „Wiosna bezimienna"
dla młodz. godz. 14
„Aleksander Newski"
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 14
ŚWIT — „Tragiczny pościg"
godz. 14, 16, 18, 20
film dozwol. dla młodz. od lat 18
TĘCZA — „Harry Smith odkrywa Amerykę" w polskiej wersji
godz. 14,30, 16,30, 18,30, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 12
TATRY — „Skarb"
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 12
WISŁA — „Diabelska Grań"
godz. 17, 19, 21
poranek godz. 10, 12
film dozwol. dla młodz. od lat 7
WŁÓKNIARZ — „Śpiewak nieznany"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
poranek godz. 9, 11
film dozwol. dla młodz. od lat 14
WOLNOŚĆ — „Diabelska Grań"
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 7
ZACHĘTA — „Młoda Gwardia"
II-ga seria
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwol. dla młodz. od lat 14

Muzea miejskie

Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności 14 (tel. 156-16)
Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13)
Muzeum Sztuki — Więckowskiego 36 (tel. 182-73)
Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)
Otwarte codziennie prócz poniedziałków w godz. od 10 do 18-tej; w czwartki od godz. 15 do 20, w niedziele i święta od godz 10 do 17-tej.
Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

RADIOODBIORNIK

6.50 Początek audycji, 6.55 Progr. dnia. 7,00 Audycja dla wsi. 7,15 Muzyka rozrywkowa. 7.55 (Ł) Chwila muzyki. 8.00 Dziennik poranny. 8,25 Muzyka rozrywkowa, 8.50 Audycja Społ. Komit. Radiof. Krajo. 8.55 (Ł) Chwila muzyki. 9.00 Muzyka poważna. 10.00 „O szlachetnym pojęciu Boga". 10,20 Audycja regionalna — „Mickiewicz w muzyce". 11.00 (Ł) Program na dziś. 11,03 (Ł) Muzyka polska. Są to nowe nagrania płyt marki „Muza". 11,23 (Ł) „Od naszych korespondentów". 11,30 (Ł) Muzyka żywa. 11,50 (Ł) „Z frontu radiofonizacji" — wiadomości w omów. dyr. okr. P.R. A. Śmiejana. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12,04 Poranek symfoniczny z udziałem Yehudy Menuhina — skrzypce. 13,00 Radiokronika, 13,10 Najciekawsze audycje przyszł. tygodnia. 13,15 „Niedziela na wsi". 14.00 Pogadanka naukowa. 14.10 Koncert dla dzieci. 14,30 Muzyka ludowa w wyk. Kapeli Ludowej Rozgłośni Warszawskiej. 15.00 „Okno w lesie" — dramat Rachmaninowa i Ryssa. 16.00 Dziennik popołudniowy 16,20 Muzyka poważna, 16,45 „Nowe książki" — felieton. 17,00 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru P.R. 18,00 „Pan Tadeusz" A. Mickiewicza (32). 18,20 Muzyka rosyjska. 18,40 „Melodie świata". 19,05 „Pan Wesołowski i jego kij". — audycja rozrywkowa wg. B. Prusa. 19,30 „Z życia Czechosłowacji". 20.00 (Ł) „Nowy człowiek w Konarach" — montaż dźwiękowy w oprac. A. Borowika. 20,20 Koncert rozrywkowy. Transm. z Czechosłowacji. 21.00 Dziennik wieczorny. 21,40 Muzyka taneczna. 22,30 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22,50 (Ł) Wiad. sportowe lok. 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Reportaż z otwarcia IV-go Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Uśmiechnij się

Wstawajcie, chłopcy, nadjechał parowiec. (Halo)

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Zanim sędziowie wezmą gwizdki do ust...

Na wyniki spotkań czekać będziemy dzisiaj z niecierpliwością

Dzisiaj w kraju odbędą się następujące mecze ligowe:

Wisła Gwardia — Lechia.
Legia — Warta.
ZZK — Cracovia.
Ruch — Polonia (Warszawa).
Polonia (Bytom) — AKS.

O mistrzostwo drugiej ligi grupy północnej:

Pomorzanin — Garbarnia.
Ognisko (Siedlce) — Radomiak.
Bzura — Gwardia (Szczecin).

O mistrzostwo drugiej ligi grupy południowej:

Naprzód — Tarnovia.
Polonia (Świdnica) — Polonia (Przemyśl).
Gwardia (Kielce) — Skra (Częstochowa).
Chełmek — Pafawag.
Baildon — Górnik (Radlin).

O mistrzostwo drugiej ligi: bokserskiej:

Stal — Warta.
Cracovia — ŁKS Włókniarz.
Kolejarz — Ogniwo.

O mistrzostwo pierwszej ligi bokserskiej:

Gwardia (W-wa) — Gwardia (Gd.)
Kolejarz (Gd.) — Metal (Śląsk).

Po czwartkowych spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo ligi państwowej bardzo ciekawie zapowiadają się dzisiejsze mecze.

ŁKS Włókniarz podejmuje zespół Górnika (dawniej Szombierki). Sytuacja łodzian nie jest do pozazdroszczenia. Jeszcze kilka porażek i nieunikniony będzie spadek z ligi. Aby tego uniknąć trzeba bezwzględnie wygrać z Górnikiem, który jest groźnym zespołem, o czym przekonały się nasze czołowe zespoły w Polsce.

Wisła Gwardia zmierzy się z Lechią, którą powinna pokonać, mimo że gdańszczanie wygrali z ŁKS Włókniarzem.

Legia to zespół zagrożony poważnie spadkiem z ligi. Czy uda jej się „wyrwać" choćby jeden punkt Warcie — dowiemy się dzisiaj wieczorem.

ZZK rozegra mecz z Cracovią. Więcej szans posiadają gospodarze, którzy winni wyjść ze spotkania jako zwycięzcy.

Ruch złapał drugi oddech i może pozbawić Polonię stołeczną uzyskania 2 punktów w walce o mistrzostwo ligi państwowej.

Polonia (Bytom) mając za przeciwnika Amatorski Klub Sportowy może tak jak z Górnikiem zdobyć dwa punkty.

Z czwartkowych derbów piłkarskich mecz Polonia — Legia zakończył się niezasłużonym zwycięstwem Polonii 2:1. Na zdjęciu Skromny w akcji.

PORADNIK wychowania fizycznego

Dobry sportowiec

Dobrym sportowcem nazywamy zawodnika, który osiąga nietylko dobre wyniki sportowe: rekordzistę w skoku, biegu, rzucie, dobrego strzelca w piłce nożnej, mistrza którejś z wag bokserskich. Dobry sportowiec musi być ponadto: karny, zdyscyplinowany, uspołeczniony, koleżeński, punktualny i t. p. Krótko mówiąc, dobry sportowiec musi być człowiekiem silnego charakteru i dobrze rozumiejącym rolę sportu, jaką winien odgrywać sport w życiu jednostki, społeczeństwa i państwa. Sport jest dobrem społecznego charakteru. Bez tego zatraca swój sens. Sportowiec egoista, choćby bił rekordy świata, nie przedstawia większej wartości dla społeczeństwa.

Sport kierowany myślą o wartościach społecznych zmuszony jest zwracać na ten czynnik wielką uwagę. Jest to zadanie kierowników życia sportowego we wszelkich jego komórkach.

Niedopuszczalne są tu jakiekolwiek odstępstwa od obowiązujących zasad. Zasad dobrego wychowania przez sport musi przestrzegać zarówno kierownik sekcji piłki nożnej małego, prowincjonalnego klubu, jak i prezes wielkiego, ligowego zespołu, jak i zarząd zrzeszenia sportowego, jak i wreszcie działacze państwowych związków sportowych. Stosowanie się do tych zasad obowiązuje zarówno początkujących, jak i bijących rekordy światowe zawodników. Uważny czytelnik spostrzegł, że nasze władze sportowe ostatnio zwróciły specjalną uwagę na ten odcinek życia sportowego.

Dyskwalifikacje, a nawet wykluczanie dożywotnie za przewinienia przeciw dobrym obyczajom w sporcie dotknęły nawet najlepszych naszych zawodników. Jest to konieczne dla dobra sportu i społeczeństwa, któremu sport ma służyć.

Z Pragi donoszą

POLSKA — WĘGRY 3:0

PRAGA (obsł. wł.). — W dalszym ciągu mistrzostw świata w siatkówce mężczyzn i mistrzostw Europy w siatkówce kobiet odbyło się spotkanie Polska — Węgry w siatkówce kobiet zakończone zwycięstwem drużyny polskiej 3:0 (15:4, 15:6, 15:9). Zwycięstwo drużyny polskiej było zupełnie zasłużone.

Mecz w siatkówce mężczyzn Polska — Rumunia został przerwany z powodu zapadających ciemności przy stanie 1:2 (15:9, 6:15, 10:15, 7:11). Spotkanie odbywało się w czasie deszczu i na błotnistym boisku. W pierwszym secie drużyna polska uzyskuje wyrównanie 9:9 i zdecydowanie wygrywa tego seta.

W odrugim secie obie drużyny na przemian uzyskują prowadzenia i wyrównują, Rumunia jednak tego i następnego seta potrafiła rozstrzygnąć na swoją korzyść, a w czwartym uzyskać prowadzenie 11:7. Z Polaków najlepiej zagrał Piejewski.

W innych spotkaniach padły następujące wyniki: w siatkówce kobiet *ZSRR—Holandia 3:0 (15:0, 15:4, 15:0).* Francja — Rumunia 1:3 (15:4, 10:15, 1:15, 11:15).

W siatkówce mężczyzn. Włochy—Holandia 3:0 (15:2, 15:11, 15:6). CSR — Bułgaria 3:0 (15:8, 15:1, 15:8). ZSRR — Francja: 3:0 (15:4, 15:1,15:8).

Konferencje w Zw. Radzie KF i Sportu
odłożone na 21 października

WARSZAWA (obsł. wł.). — Konferencja władz sportu związkowego z przedstawicielami Polskich Związków Sportowych została przełożona z dn. 7 października na 20 października br.

Również odprawa organizacyjna przewódniczących i sekretarzy Zrzeszeń Sportowych i sekretarzy Rad Kult. Fiz. ORZZ została przełożona z dnia 8 października na 21 października.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Piłka nożna: stadion ŁKS Włókniarza, godz. 11-ta zawody o mistrzostwo drugiej ligi grupy północnej: Widzew — Lublinianka, poprzedzone przedmeczem o godz. 9-tej. W Pabianicach w tej samej konkurencji o godz. 11.30 PTC spotka się z Kolejarzem z Ostrowa. O godz. 16.45 na stadionie ŁKS Włókniarza, gospodarze zmierzą się o mistrzostwo ligi państwowej z zespołem Górnika, dawniej Szombierki. O mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego odbędą się następujące mecze: godz. 11-ta na boisku przy ul. Nawrot 71 Kolejarze łódzcy grają z kolejarzami z Koluszek. Na boisku Związkowca Zrywu w parku Ludowym gospodarze spotkają się z zespołem Spójni. W Zgierzu Boruta rozegra mecz z tamtejszym Włókniarzem. W Piotrkowie o godz. 17-tej Concordia zmierzy się z zespołem Emjeden z Żychlina. Poza tym odbędzie się w Łodzi i na prowincji cały szereg spotkań o mistrzostwo klasy B okręgu łódzkiego.

Zawody bokserskie: o godz. 11-tej na stadionie ŁKS Włókniarza odbędzie się spotkanie o drużynowe mistrzostwo w boksie drużyn klasy A Związkowca Zrywu i ŁKS Włókniarza. W Piotrkowie o tej samej porze Concordia rozegra mecz z Bawełną.

Zawody motocyklowe: na Lublinku na torze betonowym odbędą się zawody o mistrzostwo Łodzi. Początek imprezy o godz. 11-tej.

Zawody tenisowe: w parku Poniatowskiego przez cały dzień odbywać się będą indywidualne mistrzostwa okręgu łódzkiego.

Zawody lekkoatletyczne: przed meczem i podczas przerwy spotkania piłkarskiego ŁKS Włókniarz — Górnik odbędą się konkurencje lekkoatletyczne z udziałem zespołu gospodarzy, Chemika, Spójni, Widzewa, oraz Związkowca — Zrywu.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Wydawca: RSW. „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-16
Zastępca red. nacz. 219-06
Sekretarz odpowiedz. 218-23
Sekretariat ogólny 223-29
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 229-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejsk. i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny, wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31, 156-31
Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 83 tel 111-50 i 174-75
D-05165

W. Ażajew 263

Daleko od Moskwy

Jerzy Dawidowicz nie wątpił, że rurociąg jest wykonany dobrze, gdyż spawanie odbywało się pod dokładną kontrolą. Jednakże badanie na wytrzymałość zimą było kategorycznie zabronione. W poszczególnych miejscach rurociągu mogły się utworzyć korki lodowe i pod wpływem ogromnej siły topnienia rozerwać złącza.

Budowniczowie mieli prawo triumfować, gdyż ułożyli przejście przez cieśninę na dwanaście dni przed planowanym terminem, w niebywale trudnych warunkach, zimą i nieznanymi jeszcze w technice metodami. W imieniu kolektywu punktów — lądowego i z wyspy — Beridze wysłał do zarządu telegram — raport komunikujący, że spełniono zadanie i wyliczył ile siły roboczej, maszynogodzin i paliwa zostało zaoszczędzone. Wyliczenie wykazało, że kopanie rowu przez wysadzania, układanie rurociągu na lodzie, kosztowało kilka razy taniej, aniżeli przewidywał stary projekt.

— Nie spoczywając na laurach po tym osiągnięciu — zakończył raport słowami tradycyjnymi dla ludzi radzieckich — kolektyw z potrójną energią przystępuje do jak najszybszego wykończenia drugiej linii rurociągu oraz do wiosennych przygotowań"

Krótki rzeczowy dokument, gdzie było więcej cyfr, aniżeli słów, przebrzmiał na budowie, jak pieśń: w odpowiedzi posypały się powinszowania.

„Wasz sukces — jest najlepszym podarkiem dla naszej sławnej Czerwonej Armii w dniu jej rocznicy" — depeszowali z Rubieżańska Pisarew i Dudin. Poza tym nadesłali powinszowania nafciarze z Konczelanu, robotnicy fabryki w Nowińsku, kołchoźnicy z różnych osiedli na Adunie.

Robotnicy budowy nie pamiętali, kiedy mieli po raz ostatni wolny dzień od zajęć. I nawet teraz, obchodząc tak radosne wydarzenie, nie mieli czasu na przerwę. Uczciwszy święto jedynie krótkim zebraniem i niewielką ilością wina do kolacji, robotnicy zabrali się do układania przez cieśninę drugiej linii rurociągu.

Projekt przewidywał o wiele późniejszy termin prac, właściwie miały one być prowadzone już po puszczeniu rurociągu w ruch. Jednakże Beridze, przekonawszy się o prawidłowym rozwiązaniu koncepcji technicznych i sprawdziwszy możliwości i siły kolektywu, jeszcze przed dwoma tygodniami zwrócił się do Batmanowa z propozycją: nie odkładać układania drugiej linii na później, a zakończyć całkowicie przed nadejściem wiosny. Propozycja była i nęcąca, i ryzykowna. Do końca zimy pozostało dni wiele: zbliżał się czas ruszenia lodów w cieśnienie.

— Róbcie, jak uważacie, — odpowiedział Batmanow. — Cześć wam i sława, że daliście sobie radę z jedną linią. Więcej nie żądamy, Ale za wszystko, co zrobicie, gotów jestem z góry pokłonić się wam do ziemi.

— Zastanówcie się wszyscy, obliczcie raz jeszcze swe siły, nie warto się zabijać, gdyż ryzyko jest wielkie— radził Załkind.

Beridze zwołał zebranie ,na którym postanowiono: budować drugą linię. Topolow z najlepszymi spawaczami oraz Nekrasow z saperami od razu powrócili na ląd! Znów rozlegały się wybuchy. W ciągu tygodnia przebito drugi rów, który przecinał dno cieśniny o kilometr dalej na północ od pierwszego. Tego dnia, kiedy Kowszow od strony wyspy ułożył ostatnią partię rurociągu pierwszej linii, Topolow opuścił na dno od strony lądu dwie części drugiej linii.

Aleksy przeszedł kilka kilometrów po lodzie, ażeby spotkać się na cieśninie z Kuźmą Kuźmyczem. Stary inżynier w kożuchu, z oszronionymi wąsami i brwiami — wyglądał bardzo okazale.

— Skończyłeś Alosza z pierwszą linią? Winszuję — powitał grubym głosem Topolow. — Teraz bierz się do drugiej, będziemy naciskać z obydwóch końców i w ten sposób przegonimy wiosnę.

Aleksy wziął go pod rękę. Chodzili między zwałami, jak gdyby spacerowali po chodniku.

— Zacząłem już drugą linię — mówił Aleksy. — Przybyłem do was nie celem wysłuchania powinszowań, ale aby rzucić rękawicę. — Z udaną powagą zdjął rękawicę i rzucił ją na lód. — Wzywam was do walki. Wyprzedziliście mnie o dwie partie — niechaj tak będzie, daję wam „fory". I tak dojdę przed wami do połowy cieśniny.